Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 97 (469) ROK III — WARSZAWA — PIĄTEK, 7 KWIETNIA 1950 R. — WYDANIE F — CENA 5 ZŁ

O socjalistyczną dyscyplinę pracy

W ciągu pierwszych dwóch miesięcy br. plan produkcji energii elektrycznej przekroczony został o 4 proc., węgla o 4 proc., tkanin wełnianych o 9 proc., tkanin bawełnianych o 4 proc., traktorów o 9 proc.; przekroczony został plan produkcji stali surowej, cementu, azotniaku i wielu innych surowców i artykułów przemysłowych.

Tak rozpoczęła klasa robotnicza realizację dumnych, szerokich zadań pierwszego roku sześciolatki.

Od pierwszych tygodni, od pierwszych miesięcy — walka o plan.

Od pierwszych tygodni, od pierwszych miesięcy — śmiałe, cenne zobowiązania długofalowe.

Od pierwszych tygodni, od pierwszych miesięcy — walka o rytm, o tempo, o wydajność.

O dodatkowe tony węgla, o dodatkowe, nadplanowe ilości traktorów, rzucanych na akcję siewną, o dodatkowe, nadplanowe ilości tkanin dla mas pracujących, o dłuższy przebieg parowozów bez remontu, o harmonijną współpracę brygad i potok na budowie.

W pierwszym roku sześciolatki o 22 proc. wzrośnie w porównaniu z rokiem ub. wartość produkcji całego przemysłu socjalistycznego; w pierwszym roku sześciolatki wydajność pracy robotników przemysłu socjalistycznego wzrośnie w porównaniu z rokiem 1949 o 8,4 proc.; w pierwszym roku sześciolatki uruchomimy lub zakończymy pierwszy etap budowy nowych kombinatów i fabryk.

Będziemy coraz więcej inwestować, coraz więcej budować i coraz więcej produkować.

Masy pracujące naszej ludowej ojczyzny podejmowaniem i realizowaniem zobowiązań, wypełnianiem i przekraczaniem planów, podwyższaniem wydajności, dają dowód niezłomnej woli walki o pomnożenie siły gospodarczej naszego kraju, o pomnożenie sił obozu pokoju.

Ale bijące się o tony i metry, o terminowe wykonywanie inwestycji — klasa robotnicza jednocześnie piętnuje i tępi jednostki, które wykazują niechlujny i niedbały, obojętny stosunek do pracy i wielkich zadań; które utrudniają wykonywanie planu dobrze pracującym zespołom; które łazikowaniem, absencją i pijaństwem tracą cenne roboczogodziny i przynoszą dotkliwe straty materialne nie tylko sobie i swym rodzinom, ale i załogom robotniczym swych fabryk i całej naszej gospodarce narodowej; które utrudniają wypełnianie zobowiązań, hamują budownictwo podstaw socjalizmu.

Bo oto przez takich właśnie bumelantów nasz przemysł węglowy traci dziennie takie ilości węgla, które starczyłyby za paliwo dla parowozów, prowadzących ponad 200 pociągów o pełnym składzie na trasie Warszawa — Kraków.

Bo oto przez takich łazików ilość straconych przez przemysł bawełniany roboczogodzin wynosiła w styczniu 5,7 proc. planowanych godzin roboczych. „Efekt"? Ponad 4 miln. złotych (w cenach z 1937 r.) strat!

Bo przez takich łazików w przemyśle gumowym i tworzyw sztucznych, ilość straconych na skutek absencji roboczogodzin wynosiła w styczniu br. 6,4 proc. roboczogodzin zaplanowanych. „Efekt"? Ponad milion zł (w cenach z 1937 r.) strat!

Rzecz prosta w tym stanie rzeczy wypełnianie i przekraczanie planów wymaga większego, bardziej utrudnionego wysiłku ze strony uświadomionej przytłaczającej większości załogi, która nie chce tolerować w swych szeregach nierobów.

Klasa robotnicza słusznie oburzały te fakty, słusznie na zebraniach i naradach produkcyjnych podkreślano, że przeciężąć zamiast nadrabiania bumelanckich zaległości, można by dać dodatkową, nadplanową produkcję.

Klasa robotnicza od dawna walczy z absencją wśród pracowników fizycznych i umysłowych. Walce tej przewodzą organizacje partyjne.

Oto w takiej kopalni „Gliwice" na skutek rozpoczętej przez organizacje partyjną walki z łazikowaniem — absencje spowodowane bumelanctwem zmalały w lutym w porównaniu z grudniem r. ub. o 50 proc. Maleją wykazy bumelantów — podnosi się produkcja.

Oto agitator na kopalni „Kazimierz Juliusz", a jednocześnie korespondent „Trybuny Robotniczej" melduje, że na skutek dobrze zorganizowanej akcji uświadamiającej i dobrze przeprowadzonej agitacji, wielu bumelantów stało się wzorowymi pracownikami.

Ale wobec „recydywistów", wobec notorycznych łazików nie wystarczają tylko środki perswazji. Rząd nasz wypełniając wolę klasy robotniczej, złożył Sejmowi projekt ustawy, która umożliwi stosowanie wobec tych, którzy nie szanują naszego wysiłku odbudowy i rozbudowy, wobec tych, którzy łamią dyscyplinę pracy i hamują marsz innym — skutecznych środków: od nagany z ostrzeżeniem do kar sądowych, poważnie obniżających wynagrodzenie.

Zebrania załóg robotniczych z radością witających wniesienie tej ustawy są wyrazem popularności ustawy wśród klasy robotniczej, wyrazem zrozumienia potrzeb walki o dyscyplinę pracy.

Wprowadzić i zabezpieczyć dyscyplinę pracy, dyscyplinę opartą nie o strach przed bezrobociem, jak w ustroju kapitalistycznym, ale socjalistyczną dyscyplinę, dyscyplinę świadomą, wynikającą ze zrozumienia ogromnych wspaniałych i dumnych zadań — oto nasze wielkie i bojowe zadanie.

Jednostki, które gdy znikła groźba bezrobocia lekceważą i łamią dyscyplinę pracy, skłonimy skutecznymi środkami do poszanowania obowiązków. W walce tej szerokie masy robotnicze stoją i stać będą na straży interesów naszej gospodarki narodowej, naszego ludowego Państwa.

Jeszcze silniejszym zwarciem naszych szeregów, wzrastającą dyscypliną pracy, podnoszeniem jakości i wydajności pracy pokażemy naszą niezłomną wolę pomnażania siły gospodarczej obozu walczącego o pokój i socjalizm.

Budowa Domu Słowa Polskiego



Załoga budowy Domu Słowa Polskiego zobowiązała się ku czci 1 Maja przyspieszyć o 1 miesiąc budowę hali rotacyjnej. Na zdjęciu fragment budowy.

Nie ma wśród nas miejsca dla bumelantów

Załogi fabryk solidaryzują się z projektem ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy

Projekt ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy, który został omówiony na posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego w dniu 4 kwietnia br. spotkał się z wielkim uznaniem szerokich mas pracujących całego kraju. Na zebraniach załogowych zakładów pracy, robotnicy piętnowali bumelantów, w pełni solidaryzując się z ustawą.

(Koresp. wł.) Wieść o wejściu w życie ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy przyjęta została przez ogół górników z wielkim zadowoleniem. Treść jej dyskutowana była gorąco w dniu wczorajszym przez górników kopalni „Kleofas" w Katowicach.

Przedstawiciel Komitetu Wojewódzkiego PZPR tow. Mitręga przedstawił górnikom cel ustawy i jej znaczenie.

„Nie możemy dopuścić — mówi rezolucja, przyjęta przez górników „Kleofasa" — aby jednostki nieodpowiedzialne łamały dyscyplinę pracy, obniżały nasze zarobki i hamowały tempo marszu do socjalizmu. Praca jest najważniejszym elementem walki o pokój, prowadzonej przez kraje demokracji ludowej pod przewodnictwem ZSRR i dlatego klasa robotnicza popiera ustawę, wprowadzającą sankcje przeciwko tym, którzy swym nieodpowiedzialnym postępowaniem marnują owoce zbiorowego wysiłku".

Tow. Gustof — młody górnik stwierdza: „Teraz już lenie i łaziki nie będą nam zabierać zarobku. Do tej pory myśmy pracowali, a oni swoim łazikowstwem i bumelanctwem niszczyli naszą pracę. Premia przepadała, zarobki były niskie, plan nie wykonany. Teraz mamy broń — dzięki ustawie zyska nie tylko każdy z nas, ale i cały naród. Nie ma więcej wśród nas miejsca dla bumelantów".

Tow. Bęben nie opuścił ani jednej dniówki a mimo to nie raz przepadła mu premia, bo plan był nie wykonany.

„Teraz wiemy, — mówi tow. Bęben — że nie będziemy pracować na bumelantów. Przyszedł na nich kres. Plan 6-letni wymaga zbiorowego wysiłku, zbiorowej dyscypliny. Ustawa chronić będzie nasz dorobek.

Z ustawą zapoznali się także górnicy innych kopalń oraz hutnicy.

(H. W.)

Włókniarze Łodzi witają z uznaniem projekt ustawy

(Koresp. wł.). Projekt ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy wywołał duże zadowolenie wśród robotników fabryk łódzkich.

W PZPB Nr 3 znana przodownica pracy, prządka tow. Helena Okrój stwierdza: — „Sądzę, że teraz — gdy Rząd nasz zabrał się do bumelantów, nasze maszyny przestaną świecić gołymi wrzecionami. W styczniu i lutym br., jednego dnia brakowało po 54 osoby na naszym oddziale. Maszyny stały, produkcja leżała, a oni podobno „chorowali". Nikt nie doczekał się od nich świadectw lekarskich. Są tacy, którzy „chorują" akurat w okresie przed i poświątecznym. Cóż to im szkodzi, że inni za nich potem podciągać będą zarwaną przez nich produkcję? Dla takich bumelantów kary regulaminowo - porządkowe są nie tylko presją, ale i pewnego rodzaju formą wychowania".

Robotnica Natalia Sabadasz i Krystyna Kożubowicz — kierowniczka zespołu na przędzalni średnio - przędnej stwierdzają, że ustawa dotycząca zabezpieczenia socjalistycznej dyscypliny pracy będzie również pouczająca dla młodzieży.

(bg)

Walkę z bumelanctwem trzeba prowadzić zdecydowanie

5 kwietnia br. w wielu zakładach pracy w woj. gdańskim odbyły się zebrania załóg fabrycznych, na których poszczególni robotnicy podkreślili słuszność stanowiska władz wobec jednostek utrudniających i dezorganizujących produkcję.

M. in. zebranie takie odbyło się w stoczni gdańskiej. Licznie zabierający głos na tym zebraniu robotnicy stwierdzili, że wykonanie planu 6-letniego i podniesienie stopy życiowej klasy robotniczej, jest w dużym stopniu zależne od tego, jak masy pracujące wywiążą się ze swoich zadań. Podkreślano, że walka z bumelanctwem musi być przeprowadzona zdecydowanie. W wyniku dyskusji stoczniowcy gdańscy uchwalili rezolucję, w której czytamy m. in.:

„My, robotnicy stoczni gdańskiej, wypowiadamy jak najbardziej ostrą walkę wszelkim przejawom naruszania socjalistycznej dyscypliny pracy i witamy z uznaniem ustawę o jej zabezpieczeniu, stanowiącą oręż w naszych rękach przeciw dezorganizatorom produkcji w okresie wytężonej walki o wyższą wydajność pracy, o siłę Polski Ludowej, o pokój".

Na wielkim placu w kopalni im. J. Stalina, zebrała się tysięczna rzesza górników, aby dać wyraz pełnej solidarności z projektem ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy.

Górnicy kopalni im. Stalina zwalczą absencję

Klasa robotnicza wytężoną pracą walczy o przedterminowe wykonanie planów — powiedział na zebraniu stary górnik kopalni, tow. Adam Miiik. — Są jednak jeszcze jednostki aspołeczne, bumelanci, podburzani często przez wroga klasowego, którzy nam w naszej pracy przeszkadzają. My, górnicy, solidaryzujemy się w pełni z ustawą, która pozwoli nam zwalczyć absencję i bumelanctwo."

Gorącymi oklaskami powitali zebrani wystąpienie przodownika pracy tow. Antoniego Gierata, który oświadczył: „Wiemy wszyscy, ile szkody dla naszego zakładu pracy i dla wykonania planu przynoszą bumelanci, którzy utrudniają pracę. Ustawa pomoże nam w wytępieniu bumelanctwa. Niech żyje socjalistyczna dyscyplina pracy!" — zakończył okrzykiem górnik Gierat.

Robotnicy huty „Florian" z żywym uznaniem powitali wiadomość o projekcie rządowej ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy.

„Dawno czekaliśmy na takie zarządzenie — oświadczył młody spawacz Franciszek Śmietana — które ukróci samowolę bumelantów i podniesie wartość i wydajność pracy zespołowej. Wiemy, że w planie 6-letnim stoją przed nami poważne zadania i nie będziemy tolerowali lekceważących pracę. Stać będziemy na straży socjalistycznej dyscypliny pracy".

„Dziś w okresie rozbudowy naszego Państwa ludowego, nasze robotnicze ręce są bardzo potrzebne — mówił przodownik pracy huty Edward Orlik. — Każda para rąk musi dać jak największy wysiłek i nie pozwolimy marnować naszej pracy przez łazików".

Nie pozwolimy marnować naszej pracy — stwierdzają robotnicy huty „Florian"

W uchwalonej rezolucji robotnicy huty „Florian" stwierdzają m. in.: „W okresie, gdy pogłębia się coraz bardziej nowy socjalistyczny stosunek do pracy, gdy we współzawodnictwie długofalowym setki tysięcy pracowników zwiększają swój wysiłek produkcyjny i podnoszą wydajność pracy — łazikowstwo i nieusprawiedliwiona absencja nie mogą opóźniać i udaremniać wysiłków najlepszych robotników i dlatego winny być w interesie najszerszych mas pracujących konsekwentnie zwalczane".

XII Kongres Francuskiej Partii Komunistycznej



Na XII Kongresie FPK, który zakończył się w środę, wygłosił referat sekretarz generalny Partii, tow. M. Thorez (streszczenie referatu podajemy na str. II).

Depesza partyjnej konferencji wyborczej dzielnicy Widzew w Łodzi do tow. Bolesława Bieruta

Przewodniczący KC PZPR, Prezydent RP tow. Bolesław Bierut otrzymał od uczestników konferencji wyborczej dzielnicy PZPR Widzew w Łodzi depeszę następującej treści:

Zebrani na II konferencji wyborczej dzielnicy PZPR Widzew w Łodzi delegaci przesyłają Ci Drogi Towarzyszu Przewodniczący bojowe partyjne pozdrowienia.

Dzielnicowa konferencja partyjna czerwonego Widzewa zapewnia Ciebie i Komitet Centralny, że klasa robotnicza Widzewa prowadzona przez jej czołowy trzytysięczny oddział Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej postawione przed nią zadania polityczne i gospodarcze wykona i wzmocni tym obóz walki o pokój, demokrację i socjalizm, któremu przewodzi ukochany Towarzysz Stalin.

Dzielnicowa Organizacja Partyjna kierując się uchwałami III Plenum KC, stale będzie wzmagać swą czujność w zaostrzającej się coraz bardziej walce klasowej i zwycięży wroga. Czerwony Widzew nie zawiedzie nigdy Partii, Komitetu Centralnego i Ciebie Drogi Towarzyszu Bierut.

Prezydium Konferencji

802 spółdzielnie produkcyjne zarejestrowano do 31 marca br.

Napływ zgłoszeń nowopowstałych spółdzielni produkcyjnych do rejestracji w zeszłym miesiącu osiągnął duże nasilenie. W marcu zarejestrowano 280 nowych gospodarstw zespołowych, czyli więcej niż w ciągu zeszłego roku, w którym rejestracją objęto 242 spółdzielnie.

Od początku bieżącego roku liczba zarejestrowanych spółdzielni produkcyjnych stale wzrastała. Każdy miesiąc przynosił coraz większą ilość zorganizowanych spółdzielni w różnych powiatach kraju. W styczniu zarejestrowano 104, w lutym 176, a w marcu 280, czyli razem w I kwartale br. — 560 gospodarstw zespołowych. Ogółem więc na 31 marca mieliśmy w kraju 802 spółdzielnie produkcyjne.

Intensywny rozwój ruchu spółdzielczego w marcu przyniósł w niektórych województwach podwojenie ilości spółdzielni. W szczecińskim, które obecnie posiada najwięcej gospodarstw zespołowych, przybyło w tym czasie 58 nowych spółdzielni, wskutek czego ich ogólna liczba wzrosła do 116. W woj. wrocławskim chłopi zorganizowali w marcu 46, a w woj. gdańskim 33.

Jak wynika z zestawień rejestracyjnych z ostatniej dekady marca, ruch spółdzielczości produkcyjnej rozwija się równomiernie we wszystkich województwach. W tym czasie zgłoszono bowiem spółdzielnie z terenu 12 województw, z wyjątkiem województw olsztyńskiego i rzeszowskiego, które zarejestrowały znaczną liczbę spółdzielni w okresie wcześniejszym.

Czynem Pierwszomajowym wzmacniamy siły obozu pokoju

Robotnicy huty „Florian" zwiększą wydajność pracy o 17 procent

Dalsze zobowiązania górników. Stoczniowcy oddadzą przedterminowo do użytku 2 jednostki pływające. Służba zdrowia zbada 5 miln. dzieci

Z kopalń, hut i fabryk nieprzerwanie płyną meldunki o podejmowaniu przez masy pracujące zobowiązań dla uczczenia Święta 1 Maja. Do czynu włączyła się załoga huty „Florian", postanawiając podnieść w kwietniu dotychczasową wydajność o 17 procent. Załoga kopalni „Kleofas" zobowiązała się wykonać w kwietniu 106 proc. planu. Stoczniowcy oddadzą do użytku w połowie kwietnia 2 jednostki pływające. Fabryka w Kluczach postanowiła wyprodukować w kwietniu 60 tys. kg. papieru ponad plan. Służba zdrowia zbada 5 miln. dzieci.

Do Czynu 1-Majowego włączyli się gremialnie robotnicy huty „Florian". Załoga wielkich pieców zobowiązała się podnieść w kwietniu dotychczasową wydajność o 17 proc. Załoga pieców martenowskich postanowiła zwiększyć wydajność o 10 proc. Podobne zobowiązania podjęli pracownicy innych działów.

Nadal podejmują Czyn 1-Majowy załogi i brygady poszczególnych kopalń węgla. Załoga kopalni „Kleofas" zadeklarowała wykonanie w kwietniu 106 proc. planu, załoga kopalni „Wujek" — 102 proc., „Eminencja" — 101 proc., „Sośnica" — 102,5 proc. Załoga kopalni „Makoszowy" postanowiła wykonać kwietniowy plan wydobycia węgla w 112 proc.

Zobowiązania stoczniowców

O sukcesach meldują również robotnicy-stoczniowcy. Robotnicy, którzy zobowiązali się uczcić dzień 1 Maja oddaniem do użytku przed terminem 2 jednostek pływających, przekraczają wielokrotnie zadeklarowane terminy.

60 tys. kg papieru ponad plan

(Koresp. wł.). Wszystkie oddziały Fabryki Papieru w Kluczach koło Olkusza zobowiązały się podnieść znacznie swą wydajność. M. in. wydziały produkcyjne dla uczczenia Święta 1-Majowego wyprodukują w kwietniu 60.000 kg papieru ponad plan miesięczny.

(js)

Ekipy lekarskie rozpoczęły badanie dzieci

Zobowiązania podjęli również pracownicy Służby Zdrowia — lekarze, pielęgniarki i personel pomocniczy.

Postanowili oni w ramach Czynu 1-Majowego zbadać bezpłatnie wszystkie dzieci wyjeżdżające w roku bież. na kolonie letnie. Badaniem objęte są dzieci i młodzież w miastach — od 4—18 lat, zaś na wsi od 4—15 lat.

Specjalne ekipy lekarskie rozpoczęły już prace zarówno w mieście, jak i na wsi. M. in. grupa lekarzy pediatrów stypendystów Min. Zdrowia udała się na Śląsk, gdzie bierze udział w badaniu dzieci górników.

Akcja badania dzieci zakończy się około 15 bm.

Ogółem zbadanych zostanie ok. 5 milionów dzieci i młodzieży.

Energetycy skracają terminy remontów

(Koresp. wł.). Brygada remontowa hali maszyn Elektrowni Krakowskiej postanowiła skrócić planowany okres kapitalnego remontu turbiny z 3.686 roboczogodzin do 3.318.

Brygada tow. Jędrzejewskiego z krakowskich zakładów Państwowego Budownictwa Elektrycznego zobowiązała się przewidziany na dzień 22 lipca, generalny remont elektrowni polowej skończyć do 1 maja.

(A. Z.)

(Koresp. wł.). Zobowiązania pracowników Elektrowni Wrocławskiej zdążają do zwiększenia ilości produkowanej energii elektrycznej. Tow. Sawczak w imieniu całej załogi przyrzekł tak usprawnić pracę i przeprowadzić różnego rodzaju remonty, aby w nadchodzącym największym nasileniu zimowym, elektrownia mogła dać o 50 proc. prądu więcej, niż w najbardziej wydajnym okresie zimy ubiegłej.

(L. P.)

*

Pracownicy miejskiego handlu detalicznego we Wrocławiu zobowiązali się do końca roku uruchomić ponad plan 50 sklepów.

Strajk protestacyjny przeciw aresztowaniu działacza zw. zaw. we Francji

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża w szeregu kopalń Monceau-les-Mines górnicy wstrzymali pracę na pół godziny na znak protestu przeciwko aresztowaniu sekretarza związku zawodowego górników, Walczaka.

List otwarty Ilji Erenburga do pisarzy Zachodu

„Literaturnaja Gazieta" zamieszcza list otwarty znanego pisarza radzieckiego, Ilji Erenburga, do pisarzy Zachodu.

Wielu pisarzy Zachodu — pisze Erenburg —położyło swe podpisy pod apelem Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, o zakaz broni atomowej. Zwracam się do tych, którzy jeszcze się wahają, którym podszeptuje się, że za apelem obrońców pokoju kryje się intryga polityczna do tych, w których usiłuje się wpoić przekonanie, że gołąbek pokoju ma rzekomo przypominać konia trojańskiego.

Zwracam się do tych pisarzy Zachodu, którzy patrzą na życie inaczej niż my, którzy często inaczej czują i inaczej myślą. Zwracam się obecnie nie do pobratymców ideowych, lecz do wszystkich uczciwych pisarzy Zachodu, do socjalistów i indywidualistów, do realistów i mistyków, do wielbicieli przeszłości i do nowatorów.

Nie proponuję im, aby przejęli moje poglądy społeczne, polityczne czy też estetyczne. Nie proponuję, aby wystąpili w obronie jednej partii politycznej przeciwko innym, czy też aby wypowiedzieli się na rzecz jednego państwa przeciwko drugiemu. Nie żądam od nich potępienia tego czy innego rządu za jego politykę wewnętrzną, czy zagraniczną.

Proponuję im coś innego, coś, co jest dla nich do przyjęcia: aby wystąpili przeciwko broni atomowej, przeciwko zagrażającym całej ludzkości bombom i superbombom. Proponuję im, aby zgłosili akces do wysuniętego przez obrońców pokoju żądania bezwarunkowego zakazu broni atomowej i wykonywania kontroli nad realizacją tego zakazu.

Domagam się od nich, aby potępili rząd, który po raz pierwszy ośmielił się zrzucić bombę atomową na mieszkańców jakiegokolwiek kraju.

Wydział Nauki KC PZPR zorganizował kurs dla nauczycieli biologii

Dnia 5 bm. rozpoczął się w Ośrodku Doskonalenia Kadr Nauczycielskich w Otwocku kurs dla nauczycieli biologii, zorganizowany staraniem koła przyrodników marksistów przy Wydziale Nauki KC PZPR i Ministerstwa Oświaty.

Kurs poświęcony jest omówieniu najnowszych osiągnięć biologii i agrobiologii radzieckiej i składa się z następujących cyklów wykładów: światopoglądowe konsekwencje nauk Pawłowa; teoria ewolucji w świetle materializmu dialektycznego; kompleks agrobiologiczny Dokuczajewa — Wiliamsa — Miczurina — Łysenki i wreszcie realizacja nowego programu nauczania biologii w szkole.

Wykładowcami na kursie są: tow. dr K. Petrusewicz — kierownik Wydziału Nauki KC PZPR; dr Wł. Michajłow — dyr. Depart. Nauki Ministerstwa Oświaty; dr A. Listowski — prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego i mgr H. Sikorska.

Walczymy z największą energią o pokój o niezawisłość narodową, o Francję!

Streszczenie referatu sekretarza generalnego Francuskiej Partii Komunistycznej, tow. M. Thoreza wygłoszonego na XII Kongresie Partii

XI Kongres naszej Partii, który odbył się w Strassburgu w czerwcu 1947 r. — powiedział Thorez — przestrzegł naród francuski przed poważnym niebezpieczeństwem, jakie stanowi ekspansjonizm amerykański dla pokoju na całym świecie i dla niezawisłości narodów. W kilka miesięcy później, we wrześniu 1947 r., na I naradzie przedstawiciele partii komunistycznych dokonano pogłębionej analizy zmian, jakie zaszły w sytuacji międzynarodowej w następstwie drugiej wojny światowej w ciągu pierwszych lat powojennych.

Maurice Thorez przypomniał zasadnicze punkty tej analizy, w której podkreślono, że walka między dwoma obozami — imperialistycznym i antyimperialistycznym — rozwija się w warunkach zaostrzającego się ogólnego kryzysu kapitalizmu, osłabienia sił kapitalizmu, oraz wzmocnienia sił socjalizmu i demokracji.

Nie należy jednak — stwierdził Thorez — wyciągać z tych obiektywnych faktów błędnych i niezmiernie szkodliwych dla sprawy pokoju wniosków, jako by zmniejszała się groźba wojny.

Po zanalizowaniu obecnej sytuacji ekonomicznej i politycznej, Maurice Thorez wykazał, że zdobywcza i ekspansjonistyczna polityka Stanów Zjednoczonych prowadzona jest z coraz to większą bezczelnością.

Szantaż atomowy, plan Marshalla i pakt atlantycki

Wydatki wojskowe Stanów Zjednoczonych w 1949 r. były dwudziestokrotnie większe niż w 1939 r. Wyniosły one 71 proc. całości budżetu, podczas gdy na potrzeby oświaty narodowej wydano 1 proc., a na ochronę zdrowia — mniej niż 1 proc. sum budżetowych.

W pewnym okresie imperialiści amerykańscy liczyli na szantaż swej dyplomacji atomowej, aby zapewnić sobie panowanie nad światem. Musieli oni wreszcie przyznać, że Związek Radziecki posiada broń atomową.

Polityka ekspansjonistyczna nabiera szczególnie drapieżnej formy za pośrednictwem planu Marshalla. Plan Marshalla wywołuje nowe trudności i pogłębia kryzys, jak musiały to przyznać również koła rządzące krajów marshallowskich.

Plan Marshalla — narzędzie przygotowania wojny — został uzupełniony nowym brukselskim „świętym przymierzem", zawartym między państwami kolonizatorskimi Europy Zachodniej, a następnie — porozumieniem londyńskim, w następstwie którego w Fontainebleau powstał sztab cudzoziemski, następnie sojuszem europejskim, stanowiącym wyraz polityki bloku zachodniego, oraz wreszcie paktem atlantyckim i programem „pomocy" wojskowej.

Pakt atlantycki zmierza do tego, by zjednoczyć pod kierownictwem imperialistów amerykańskich wszystkie zasoby ludzkie i materialne krajów uczestniczących w tym pakcie, dla wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Kraje, które podpisały ten pakt, straciły wszelką możność prowadzenia swej własnej, narodowej, niezawisłej polityki.

Będąc manewrem Stanów Zjednoczonych, dążących do zrealizowania swych agresywnych celów, pakt atlantycki zmierza równocześnie do stłumienia oporu narodów Europy przeciwko polityce wojny, uprawianej przez Stany Zjednoczone oraz ich wspólników — rządy krajów marshallowskich.

Nowe wydanie programu Montoire

Maurice Thorez podkreślił, że nie da się już ukryć faktu, iż te plany wojenne wyznaczają Francuzom rolę poświęcanej z góry piechoty, a Francji — rolę poligonu dla zastosowania bomby atomowej. W tej koalicji antyradzieckiej — zaznaczył mówca — zarezerwowano też miejsce dla przejętych duchem odwetu Niemiec Zachodnich, zwolnionych od obowiązku płacenia odszkodowań i otrzymujących obficie kapitały amerykańskie.

Adenauer proponuje zupełne połączenie Francji i Niemiec Zachodnich w jednolite państwo. Generał de Gaulle z entuzjazmem popiera to nowe wydanie programu Montoire (dnia 24 października 1940 r. w Montoire odbyło się spotkanie między Hitlerem a Petainem, które oznaczało kapitulację Petaina przed żądaniami Hitlera. Przyp. Red.),

Bidault postawił nasz kraj na pozycje anglo-amerykańskie i zmusił go do wejścia do obozu podżegaczy wojennych. Mówi się już o ponownym zorganizowaniu armii niemieckiej.

Coraz cięższe położenie klasy robotniczej w krajach kapitalistycznych

Pakt atlantycki obarcza narody olbrzymim ciężarem, rosnących nieustannie wydatków wojskowych, które w szczególności we Francji wynoszą około 600 miliardów franków. Polityka przygotowania wojny pociąga za sobą jako nieuchronne następstwo, pogorszenie się sytuacji mas pracujących.

Równocześnie rządy podporządkowane imperialistom amerykańskim kontynuują ofensywę przeciwko prawom politycznym i wolności mas pracujących.

Jednakże ani intensywna fabrykacja materiałów wojennych dla wszystkich sojuszników z obozu imperialistycznego, ani plan Marshalla, nie dały kapitalistom amerykańskim możności utrzymania dawnego poziomu eksportu i uniknięcia kryzysu.

Maurice Thorez wymienia różne objawy trudności w Stanach Zjednoczonych. Stwierdza on, że również Stany Zjednoczone kroczą drogą faszyzacji.

Cóż więc dziwnego, oświadczył mówca, że Stany Zjednoczone wydobywają wszędzie na powierzchnię i popierają reżimy faszystowskie i że rozkazują, by zarówno u nas, jak i w innych krajach zastosowano środki policyjne i antydemokratyczne, torujące drogę faszyzmowi?

Zdradziecka rola kliki Tito

Na drugiej naradzie Biura Informacyjnego partii komunistycznych i robotniczych, postąpiono słusznie, demaskując stanowczo zdradziecką politykę Tito oraz jego bandy szpiegów i morderców, będących najemnikami imperializmu.

Jakąż rolę odgrywa klika Tito? Tito i jego banda policyjna oderwały swój kraj od obozu pokoju i socjalizmu i zaprzedały go kapitalistom amerykańskim. Jugosławia stała się krajem dyktatury faszystowskiej, państwem policyjnym, ogromnym więzieniem, w którym mordowani są najlepsi synowie ludu, zachowujący wierność swemu ojczystemu krajowi, swemu ideałowi komunistycznemu i internacjonalistycznemu.

Imperialiści amerykańscy powierzyli Tito szczególne zadanie. Wspólnie z takimiż zdrajcami — jak on sam, ma snuć spiski, wymierzone przeciwko nowym ustrojom w krajach demokracji ludowej. Ale procesy Rajka - Brankowa w Budapeszcie i Trajczo Kostowa w Sofii obróciły w niwecz nadzieje imperialistów. Tito otrzymał od swych mocodawców również drugie zadanie: wywołać zamieszanie w międzynarodowym ruchu robotniczym i w szerokim światowym ruchu obrońców pokoju. Ale i w tej dziedzinie widać oczywiste fiasko podżegaczy wojennych.

Zgubne następstwa marshallizacji Francji

Charakteryzując sytuację we Francji — Thorez podkreślił, że należy ją rozpatrywać na płaszczyźnie sytuacji międzynarodowej, która nacechowana jest wzrostem agresywności obozu imperialistycznego a jednocześnie coraz silniejszym oporem, jaki przeciwstawia mu obóz demokratyczny.

Następnie Thorez omawia zgubne następstwa marshallizacji Francji. Odbudowa uległa zahamowaniu, nie rozwija się produkcja, wiele gałęzi narodowego życia gospodarczego znajduje się w stanie upadku.

Wzrasta nieustannie liczba bezrobotnych. W chwili obecnej mamy przeszło 500 tysięcy bezrobotnych i pół-bezrobotnych.

Zagrożona jest również gospodarka rolna Francji.

Plan Marshalla — mówi Thorez — przeszkadza naszemu handlowi zagranicznemu, w szczególności naszemu handlowi ze Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej.

Wreszcie olbrzymi ciężar wydatków wojskowych przytłacza nasz naród i uniemożliwia jakąkolwiekbądź poprawę sytuacji finansowej. Mimo setek miliardów nowych podatków, mimo pożyczek przymusowych i danin nadzwyczajnych, z którymi związane są nazwiska Meyera, Queuille'a i Petsche, deficyt utrzymuje się nadal. Od czasu, gdy ministrowie - komuniści zostali usunięci z rządu, frank wskutek czterech kolejnych dewaluacji, utracił 2/3 swej wartości. Od kwietnia 1947 do marca 1950 r. suma pieniędzy w obiegu zwiększyła się z 800 miliardów do przeszło 1.300 miliardów franków, mimo wyjęcia z obiegu, na rozkaz Rene Mayera, banknotów po 5 tysięcy franków.

Bardzo poważnie zwiększyły się koszty utrzymania. Poczynając od 1938 r. stopa życiowa mas pracujących obniżyła się o przeszło połowę.

Rząd, będący posłusznym wykonawcą woli przedsiębiorców, sprzeciwił się rozwiązaniu kwestii zwiększenia płacy robotniczej i natychmiastowego wprowadzenia dodatku wyrównawczego w kwocie 3 tysięcy franków, którego domagają się robotnicy. Odmawia on podwyższenia płacy robotników przedsiębiorstw znacjonalizowanych. Stawia do dyspozycji przedsiębiorców policję przeciwko strajkującym robotnikom. Rząd sprzeciwia się w ogóle poprawie sytuacji mas.

Zbrodnicza wojna z Vietnamem

Mówca zatrzymuje się z kolei na sprawie zbrodniczej wojny kolonizatorów francuskich przeciwko ludowi vietnamskiemu, wojnie, która kosztowała już Francję, poza wielu miliardami franków, dziesiątki tysięcy istnień młodych ludzi.

Wojna ta — stwierdza Thorez — prowadzona jest wbrew porozumieniom z dnia 6 marca (1946 r. — przyp. Red.), które przyznawały ludowi Vietnamu prawo do rządzenia swymi sprawami, do posiadania swej armii narodowej i policji oraz własnych finansów.

Cała ludność Vietnamu — stwierdził Thorez — popiera swój rząd i swego prezydenta Ho Chi-Minha. Demokratyczny rząd w Vietnamie kontroluje 90 proc. terytorium tego kraju. Został on uznany przez dwa największe państwa kuli ziemskiej: Związek Radziecki i Chińską Republikę Ludową.

Pertraktacje z osobistym przedstawicielem Trumana — Jessupem, rzuciły światło na nowe aspekty wojny kolonialnej przeciwko Vietnamowi. Mowa jest obecnie o tym, by zmusić młodzież Francji do umierania za zabezpieczenie amerykańskiej bazy wypadowej na granicach nowych Chin. Wojna w Vietnamie stanowi część składową przygotowań do trzeciej wojny światowej. Toteż walka o natychmiastowy pokój w Vietnamie, o czynne poparcie prawa ludu vietnamskiego do swobodnego decydowania o swych losach, aż do odwrócenia się od Francji, aż do całkowitej niepodległości — oznacza walkę przeciwko rozpętywaniu trzeciej wojny światowej.

Zachłanność i dążenie do utrzymania ludów pod jarzmem kolonialnym — oto przyczyny agresji przeciwko Vietnamowi. Tłumaczą one również głęboko reakcyjną politykę imperialistów francuskich we wszystkich ich koloniach, nazywanych obłudnie Unią Francuską. Obowiązkiem naszym jest demaskowanie i zwalczanie tej brutalsko-reakcyjnej polityki kolonizatorów oraz udzielenie praktycznego poparcia walce ludów kolonialnych o wyzwolenie i niezawisłość.

Wspaniały rozwój i rola pokojowa Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej

Charakteryzując sytuację demokratycznego obozu antyimperialistycznego, Maurice Thorez mówi szczegółowo o wspaniałym rozwoju ZSRR we wszystkich dziedzinach życia. Podkreśla on postęp radzieckiego przemysłu i rolnictwa.

Dzięki niezwykłemu rozwojowi gospodarki narodowej, wzrasta nieustannie materialny i kulturalny poziom życia ludzi radzieckich. Nieprzerwany wzrost produkcji i zwiększanie się wydajności pracy, pozwoliły na trzykrotną od czasu zakończenia wojny obniżkę cen artykułów spożywczych i towarów powszechnego użytku.

Jakże bardzo — stwierdził Thorez — różni się to od sytuacji u nas i w innych krajach kapitalistycznych, gdzie warunki bytu ludu pracującego stają się coraz cięższe.

Maurice Thorez stwierdził, że polityka pokoju, prowadzona przez Związek Radziecki i odpowiadająca interesom wszystkich narodów, wypływa z samego charakteru ustroju socjalistycznego, który nie zna sprzeczności właściwych systemowi kapitalistycznemu.

Związek Radziecki pozostaje niezachwianie wierny polityce pokoju określonej przez Lenina już w pierwszym dniu Rewolucji Październikowej. Lenin i Stalin podkreślali wiele możliwość pokojowego współistnienia systemów socjalistycznego i kapitalistycznego.

Propozycje ZSRR na ostatniej sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ (w sprawie zredukowania zbrojeń o 1/3, zakazu broni atomowej i zawarcia paktu pokoju między 5 mocarstwami: USA, Anglią, Francją, Chinami i Związkiem Radzieckim) — zostały powitane przez narody jako cenny wkład do akcji obrońców pokoju.

Referent przytoczył następnie cyfry, świadczące o rozwoju ekonomicznym krajów demokracji ludowej, osiągniętym dzięki braterskiej i prawdziwie bezinteresownej pomocy Związku Radzieckiego. Podkreślił on kontrast między tymi krajami a Jugosławią, którą Tito i jego klika oddali pod jarzmo imperialistów amerykańskich, gdzie warunki życia mas pracujących pogarszają się z dniem każdym.

Utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej — mówił dalej Thorez — jest wielkim sukcesem obozu pokoju. Nigdy nie utożsamialiśmy narodu niemieckiego z katem — Hitlerem, nigdy nie kierowaliśmy się chęcią zemsty. Z całym patriotyzmem i jak najbardziej konsekwentnym i potężnym duchem internacjonalizmu proletariackiego, witamy gorąco Niemiecką Republikę Demokratyczną. Porozumienie z narodem niemieckim, będącym panem swych losów, wyzwolonych od swych złych przywódców — oto jedyne słuszne rozstrzygnięcie palącego problemu stosunków między Francją a Niemcami.

Wielkie sukcesy obozu pokoju

Maurice Thorez przytoczył również inne fakty, świadczące o konsolidacji sił antyimperialistycznych i o sukcesach obozu demokracji i pokoju: wspaniałe zwycięstwo narodu chińskiego, którego bratni sojusz ze Związkiem Radzieckim prowadzi do znacznego rozszerzenia obozu pokoju, do ogromnego obszaru Azji; utworzenie, poza Mongolską Republiką Ludową, Ludowej Republiki Chin i Ludowej Republiki Korei, Demokratycznej Republiki Vietnamskiej, która prowadzi słuszną walkę o swą niepodległość; i w końcu, co jest rzeczą nader ważną, utworzenie wielkich międzynarodowych organizacji robotniczych i demokratycznych — Światowej Federacji Związków Zawodowych, Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej; potężny rozwój Światowego Ruchu Obrońców Pokoju, który obejmuje setki milionów mężczyzn i kobiet.

Nigdy jeszcze — mówi Thorez — nie było takiego frontu pokoju na całym świecie, nigdy jeszcze dzieje nie znały takiego zjednoczenia międzynarodowego w imię pokoju.

Mówiąc o uchwałach sztokholmskiej sesji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, Thorez wezwał wszystkich ludzi dobrej woli na całym świecie, by podpisali apel, żądający zakazu broni atomowej i stwierdzający, że rząd, który by pierwszy zastosował broń atomową, byłby traktowany jako zbrodniarz wojenny.

Nie ulega wątpliwości — oświadczył Maurice Thorez — że apel Stałego Komitetu, domagający się zakazu broni atomowej, i że w ciągu najbliższych tygodni podpisze go wielomilionowe rzesze. My, z naszej strony dołożymy pod tym względem wszelkich wysiłków. Nasze uroczyste oświadczenie, że lud francuski nie będzie nigdy walczył przeciwko Związkowi Radzieckiemu, stanowcze określenie przez nas stanowiska, jakie zajmiemy w przypadku, gdyby agresorzy paktu atlantyckiego rozpętali wojnę antyradziecką, stanowi niewątpliwie wielki wkład w sprawę obrony pokoju.

Znaczną część swego referatu mówca poświęcił charakterystyce sytuacji wewnętrznopolitycznej Francji.

We Francji — powiedział Thorez — rząd gwałci systematycznie elementarne prawa wolnościowe mas pracujących, prawa ruchu zawodowego, prawo strajku, prawo do zgromadzeń i manifestacji. Odbywa się nacechowana ksenofobią ofensywa przeciwko pracującym emigrantom — Polakom, Węgrom i innym. W ramach tejże polityki odmówiono wiz towarzyszom z bratnich partii komunistycznych i towarzyszom niemieckim, którzy mieli przybyć na nasz Kongres. Oto — żelazna kurtyna! Oto środki zmierzające do wytworzenia przepaści między narodami, środki przeciwko którym z oburzeniem protestujemy.

Towarzyszy, którzy nie mogli przybyć na nasz Kongres oraz ich partie i narody zapewniamy o naszych jak najbardziej braterskich i gorących uczuciach.

Zamerykanizowane radio i prasa — oświadczył dalej Thorez — kontynuują kampanię oszczerstw i waśni. Chodzi o to, by sztucznie wytworzyć, według metod hitlerowskich, atmosferę pogromu w stosunku do klasy robotniczej, w stosunku do jej organizacji i jej działaczy oraz w stosunku do całego ruchu demokratycznego. Drogą tej kampanii i przy pomocy nikczemnych ustaw, które mają osłabić organizacje robotnicze i demokratyczne, przygotowuje się dojście do władzy generała de Gaulle'a.

Na podstawie wiarygodnych materiałów — mówi Thorez — zdemaskowaliśmy gaullistowski spisek przeciwko klasie robotniczej i Republice. Plany wroga zostały sparaliżowane. Musimy jednak zachować czujność.

Maurice Thorez szczegółowo omawia antyludową działalność de Gaulle'a. De Gaulle jest eksponentem polityki wielkiego kapitału, który przy pomocy wszelkich środków stara się zdławić klasę robotniczą i wyzyskiwać cały lud. W dziedzinie polityki zagranicznej — de Gaulle zgadza się z Bidault, Queuille'm, Herriot, Guy Molletem. Podobnie jak oni — aprobuje plan Marshalla i pakt atlantycki.

Amerykanizacja wszystkich dziedzin życia Francji — stwierdza dalej mówca — doprowadziła do upadku sztuki i literatury. Degenerującej się sztuce burżuazji francuskiej przeciwstawiliśmy jednak sztukę, ożywioną realizmem socjalistycznym, zrozumiałą dla klasy robotniczej, sztukę, która pomoże klasie robotniczej w jej walce wyzwoleńczej. Z radością i dumą stwierdzamy, że zrozumiała nas i udzieliła nam aprobaty najlepsza część pisarzy i działaczy sztuki, którzy cały swój talent oddają w służbę ludowi.

Lud francuski walczy o wolność i pokój

W kraju naszym — mówi dalej Thorez — rozwija się z wielkim rozmachem walka o pokój w najróżnorodniejszych formach: zgromadzenia, manifestacje, petycje, głosowania za pokojem, wystąpienia mas przeciwko fabrykacji i transportowi materiałów wojennych. Najważniejszym faktem jest to, że w walce tej klasa robotnicza bierze coraz większy udział. Robotnicy portowi Algeru, Tunisu i Francji odmawiają załadunku broni, przeznaczonej na prowadzenie wojny przeciwko ich braciom vietnamskim. Odmawiają oni wyładunku amerykańskich materiałów wojennych, przeznaczonych na agresję przeciwko ich braciom radzieckim. Marynarze francuscy odmawiają przewożenia sprzętu wojskowego.

Walka o pokój nabiera poważnego rozmachu, ale jest to zaledwie początek. Należy wciągać do tej walki coraz szersze masy. Jest rzeczą najzupełniej oczywistą, że naród pragnie pokoju. Nie wystarczy jednak samego pragnienia — powinno ono znaleźć wyraz w czynach. Najbardziej palące zadanie polega na tym, by przekształcić wszędzie dążenie do pokoju w walkę o pokój. W tym celu musimy najpierw wyjaśniać wciąż wszystkim, kogo oszukuje wróg przy pomocy kłamstw i oszczerstw, na czym polegają głębokie przyczyny niebezpieczeństwa wojny, związane z systemem kapitalistycznym. Musimy udzielać odprawy kampaniom oszczerstwa, dywersji i prowokacji, organizować bojkot filmów, gazet, audycji radiowych, ugrupowań i poszczególnych jednostek, uprawiających propagandę wojenną.

Nasze deklaracje, stwierdzające, że naród francuski nie będzie nigdy walczył przeciwko Związkowi Radzieckiemu, wywołały wycie szakali imperialistycznych oraz ich sługusów w prasie, zerwały bowiem one zasłonę obłudy, za którą agresorzy chcieli ukryć swe przygotowania do wojny. W ten sposób stworzyliśmy warunki, które skłoniły do poważnego namysłu wielu uczciwych ludzi nie wierzących dawniej w niebezpieczeństwo wojny. Wreszcie nasze deklaracje odzwierciedlały głębokie poczucie internacjonalizmu proletariackiego, ożywiające robotników - rewolucjonistów. Jak zawsze, wystąpiliśmy, jako Francuzi - patrioci, miłujący głęboko swój kraj, pełni troski o jego przyszłość i niepodległość, a równocześnie jako robotnicy — internacjonaliści, wierni apelowi, który rzucili przed stu laty Marks i Engels: „Proletariusze wszystkich krajów — łączcie się!".

Niewzruszona przyjaźń ze Związkiem Radzieckim

Jako proletariusze bronimy przyjaźni francusko - radzieckiej za to wszystko, co zawdzięcza międzynarodowy ruch robotniczy Październikowej Rewolucji Socjalistycznej. Już przeszło 30 lat temu wierzyliśmy w rewolucję socjalistyczną, wierzyliśmy w Lenina i Stalina — i mieliśmy słuszność. Rewolucja Październikowa uratowała Francję i cały świat od barbarzyństwa faszystowskiego. Jakże moglibyśmy teraz, po 30 latach wspólnych doświadczeń, gdy Związek Radziecki, którego potęga wciąż wzrasta, wskazuje wszystkim narodom drogę wiodącą do socjalizmu, szczęścia i pokoju, — wyrażać mniej stanowczo i mniej gorąco nasze uczucia przywiązania i solidarności w stosunku do naszych braci radzieckich!

Niektórzy — oświadcza następnie Thorez — mówią, że wojna jest nieunikniona. Powinniśmy stanowczo zwalczać ten równie mylny jak szkodliwy pogląd. Już na konferencji w Departamencie Sekwany w roku ubiegłym potępiliśmy ten pogląd, podobnie, jak i drugi — równie mylny i jeszcze bardziej szkodliwy. Niektórzy ludzie mówią mianowicie: ostatecznie, jeśli zacznie się wojna, wszystko runie i wtedy będziemy mogli szybciej skończyć z kapitalizmem. Ci, którzy tak myślą, stają się obiektywnie wspólnikami podżegaczy wojennych.

Innym ważnym aspektem walki o pokój jest stałe i systematyczne demaskowanie i obalanie kłamliwych oświadczeń wroga, który aktywnie przygotowuje się do wojny, mówiąc wszędzie o pokoju, mówiąc o „Europie", jak mówił dawniej Hitler, lecz wyłączając przy tym z Europy 2/3 jej całości. „Parlament europejski", „Rząd światowy" — to równie oszukańcze słowa, maskujące ujarzmienie narodów Europy Zachodniej przez imperialistów amerykańskich i osłaniające przygotowania do wojny antyradzieckiej.

O zjednoczenie mas pracujących Francji

Uważamy za rzecz pożyteczną powtórzyć znów, że my, komuniści, żądając dla siebie prawa wypowiadania we wszelkich okolicznościach swego punktu widzenia, doskonale rozumiemy, że inni inaczej odnoszą się do wielu problemów, włączając w to również tak doniosłe zagadnienie głębokich przyczyn nowej groźby wojny i środków mogących uratować pokój.

Konieczne jest przede wszystkim zjednoczenie mas pracujących. Robotnicy zawsze lepiej widzą bezpośredni związek między rządową polityką wojny i reakcji, a polityką niskiej płacy roboczej i ruiny mas pracujących.

Thorez przytoczył przykłady, świadczące o tym, iż jedność działania nie ogranicza się już do walki o żądania czysto ekonomicznej natury. W naszej walce o jedność — ciągnął mówca — winniśmy uczynić specjalne wysiłki w stosunku do robotników - socjalistów W wielu sprawach robotnik - socjalista myśli tak samo jak jego brat — robotnik - komunista. Należy z nim mówić po bratersku, przekonywająco, nigdy nie pozwalając sobie na zbędne krzyki i obraźliwe deklaracje. Nie znaczy to, byśmy mieli wyrzec się stanowczego demaskowania polityki zdrady przywódców partii socjalistycznej, będących obrońcami interesów burżuazji i agentami imperializmu zagranicznego, najbardziej gorliwymi obrońcami planu Marshalla i paktu atlantyckiego, inicjatorami brudnej wojny w Vietnamie — na czele z Moutet (były minister terytoriów zamorskich — przyp. Red.), demaskowania łamistrajków na czele z Jules Mochem.

Konieczne są także wielkie wysiłki w kierunku rozszerzenia i zacieśnienia sojuszu z robotnikami - katolikami.

Thorez nawoływał również do wzmożenia aktywności Partii wśród chłopstwa, kobiet i młodzieży.

Jedenaście punktów programu Francuskiej Partii Komunistycznej

Partia nasza — oświadczył Thorez — nawołuje do jedności działania w dążeniu do realizacji następującego programu:

1) Wyrzeczenie się planu Marshalla oraz wypowiedzenie paktu atlantyckiego i wszystkich uzupełniających go porozumień, czynny udział Francji we wszystkich wysiłkach, zmierzających do ustanowienia demokratycznego, sprawiedliwego i trwałego pokoju, opartego na przestrzeganiu Karty Narodów Zjednoczonych, potwierdzenie sojuszu francusko - radzieckiego, stanowiącego gwarancję pokoju i bezpieczeństwa Francji.

2) Bezwzględny zakaz broni atomowej; wprowadzenie ścisłej kontroli międzynarodowej, by zapewnić wykonanie tego punktu; każdy rząd, który pierwszy użyje bomby atomowej, będzie uważany za zbrodniarza wojennego; zawarcie paktu pokoju między Francją, ZSRR, USA, Anglią i Chińską Republiką Ludową.

3) Wypełnienie układów poczdamskich w sprawie denacyfikacji i demilitaryzacji Niemiec; uznanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która przestrzega tych układów; wypowiedzenie układów, zawartych z marionetkowym rządem Niemiec Zachodnich; zerwanie stosunków z tym rządem, który znajduje się w służbie amerykańskich podżegaczy wojennych; zrealizowanie w stosunku do Niemiec polityki zapewniającej nasze bezpieczeństwo i zachowującej nasze prawa do odszkodowań oraz popierającej niemieckie siły demokratyczne i miłujące pokój.

4) Natychmiastowe położenie kresu wojnie w Vietnamie i odwołanie korpusu ekspedycyjnego; uznanie Demokratycznej Republiki Vietnamu; poparcie kolonialnych ludów w ich walce o wolność i niezawisłość.

5) Zwiększenie płacy roboczej i zastosowanie ruchomej skali; wypłacenie wszystkim pracującym miesięcznego dodatku wyrównawczego w kwocie 3 tysięcy franków; zastosowanie ustawy o umowach zbiorowych z wprowadzeniem zagwarantowanego minimum płacy; zadośćuczynienie słusznym żądaniom byłych kombatantów, ofiar wojny, byłych jeńców wojennych, bezrobotnych, emerytów, ofiar klęsk żywiołowych i starców; obrona naszego przemysłu przed zakusami i pogróżkami imperializmu amerykańskiego.

6) Uzdrowienie francuskiej gospodarki rolnej drogą polityki, opartej na ustanowieniu stałych i korzystnych cen produktów rolnych, na obronie naszych podstawowych upraw przed wielkimi eksporterami spoza Atlantyku i innymi.

7) Ponowne nawiązanie normalnych stosunków handlowych z krajami Środkowej i Wschodniej Europy.

8) Demokratyczna reforma systemu podatkowego; silne zredukowanie wydatków wojskowych; wyasygnowanie znacznej części kredytów wojskowych na odbudowę i budownictwo mieszkaniowe.

9) Utrwalenie zdobyczy demokratycznych, zwłaszcza w dziedzinie ubezpieczeń socjalnych, którym zagrażają wielcy kapitaliści francuscy i amerykańscy.

10) Obrona legalności republikańskiej i swobód konstytucyjnych (prawo strajku, wolność słowa, wolność zgromadzeń, zrzeszeń i demonstracji); zniesienie nikczemnych ustaw; skasowanie rozkazu de Gaulle'a, w myśl którego można samowolnie pozbawiać obywateli ich praw obywatelskich; zaprzestanie prześladowań robotników, broniących swego kawałka chleba oraz patriotów, broniących pokoju i wybrańców ludu francuskiego, wiernych swym mandatom; rozbrojenie i rozwiązanie paramilitarnych formacyj wojny domowej, zorganizowanych przez RPF (organizacja gaullistowska).

11) Zrewidowanie zarządzeń, które pociągnęły za sobą bezkarność wielu zdrajców; ukaranie przekupujących i przekupywanych; uwolnienie bojowników ruchu oporu, strajkujących i obrońców pokoju, samowolnie uwięzionych lub zasądzonych.

Oto — dodał Thorez — program, który przedstawiamy do aprobaty masom ludowym.

Analiza działalności partii

Ostatnią część swego referatu Maurice Thorez poświęcił krytycznej analizie działalności partii komunistycznej, powstałej i wyrosłej w walce o pokój.

Referent stwierdził, że działalność partii była pozytywna. Lud zna swych obrońców i wyraża swe zaufanie, oddając im coraz więcej głosów. Wynikają stąd szczególnie wielkie zadania komunistów.

Thorez wskazał błędy, które należy naprawić.

Największym błędem — powiedział mówca — jest niedocenianie niebezpieczeństwa wojny i równocześnie niedocenianie sił klasy robotniczej, sił obozu pokoju. Drugim błędem jest sekciarstwo, które — podobnie jak oportunizm — tłumaczy się niewiarą w masy i przeszkadza partii w jej ruchu naprzód. Należy je bezlitośnie zwalczać. Należy jednak również uchronić się przed penetracją policyjną, która dąży do podkopania partii od wewnątrz, przed penetracją titowców i trockistów, których wykorzystują obecne koła rządowe i ich mocodawcy amerykańscy. Wynika stąd konieczność surowej czujności rewolucyjnej, utrzymania centralizmu demokratycznego i kontroli oddolnej, jak również stałego stosowania krytyki i samokrytyki.

Thorez przytoczył przykłady naruszenia tych zasad.

Nawoływał on do wzmocnienie organizacji partyjnych w zakładach pracy, do starannej selekcji kadr, do zwrócenia przez wszystkich członków partii większej uwagi na zadania prasy, a w szczególności dziennika „Humanite", do regularnej działalności Komisji Kontroli Finansowej.

Walcząc o pokój, walczymy o socjalizm

Walcząc o pokój — powiedział na zakończenie Thorez — walczymy o socjalizm, o komunizm, walczymy o najpiękniejszą i najsłuszniejszą sprawę.

Komunizm stanął na porządku dziennym.

Wszelkie napaści, oszczerstwa i prześladowania, wymierzone przeciwko komunizmowi mogą go jedynie wzmocnić. Dziesiątki i setki milionów ludzi w krajach, gdzie panuje jeszcze kapitalizm, popierają idee Marksa—Engelsa—Lenina —Stalina. We współczesnym społeczeństwie kapitalistycznym siły wytwórcze znalazły się w głębokim konflikcie ze stosunkami produkcji, opartymi na własności prywatnej, która oddaje wszystkie bogactwa narodowe pasożytniczej mniejszości, na wyzysku i nędzy olbrzymiej większości wytwórców, pozbawionych wszelkiej własności.

Społeczeństwo kapitalistyczne skazane jest na zagładę. Powinno ono ustąpić i ustąpi miejsca socjalizmowi i komunizmowi. Nowe stosunki produkcji, oparte na zbiorowej własności środków produkcji, pozwolą na bezgraniczny rozwój sił wytwórczych i wszystkich zdolności człowieka, który stał się panem przyrody. Wówczas zapanują na całym świecie szczęście i pokój. Wówczas dość będzie dla wszystkich „chleba i róż".

Do roboty towarzysze! Do boju — z wiarą w siły klasy robotniczej, siły ludu, z wiarą w przyszłość, która, cokolwiek by się stać miało — należy do komunizmu! Walczmy z najwyższą energią i przekonaniem o pokój, o niezawisłość narodową, o Francję! Niech żyje Francuska Partia Komunistyczna! Niech żyje wolna, demokratyczna i niezawisła Francja! Niech żyje komunizm! Niech żyje pokój!



Na 7 dni przed rocznicą urodzin towarzysza Stalina, grupa młodych ludzi z Rio de Janeiro dokonała wycieczki na górujące nad miastem szczyty „Dwóch Braci". Chłopcy zawieszeni na linach nad 300-metrową przepaścią, wypisali na skałach nazwisko towarzysza Stalina. Od tego czasu policja nie zdołała usunąć napisu, widniejącego nad dzielnicą bogaczy — Capacabana. Zabroniono fotografowania szczytów. Niniejsze zdjęcie dokonane zostało przy pomocy teleobiektywu.

Kultura miejsca pracy

4 kwietnia br. robotnicy PZPB Nr 4 w Łodzi, podejmując Czyn 1-Majowy, zapoczątkowali — pierwsi w naszym przemyśle — walkę o kulturę miejsca pracy. Rzucili oni jednocześnie wezwanie do podjęcia tej walki wszystkim włókniarzom w kraju.

Inicjatywa załogi łódzkich PZPB Nr 4 ma doniosłe znaczenie zarówno dla dalszego podnoszenia wydajności pracy i zwiększenia produkcji w zakładach, jak i dla samych robotników. Jest ona jeszcze jednym wyrazem nowego, socjalistycznego stosunku robotników do swego zakładu pracy. Robotnik — współgospodarz fabryki chce dzisiaj widzieć w niej zieleńce, ogrody i klomby, chce pracować w czystych i jasnych halach — chce stworzyć wysoką kulturę swego miejsca pracy.

Cóż to jest kultura miejsca pracy?

Kultura miejsca pracy — to przede wszystkim czyste hale fabryczne, w których nie powinno być niepotrzebnych, nieużytecznych dla danego działu materiałów, narzędzi, nieczynnych maszyn czy odpadków. To czyste, właściwie naoliwione, utrzymywane w najlepszym stanie warsztaty produkcyjne, maszyny i narzędzia. To czyste okna fabryczne, podłogi, klatki schodowe.

Zatem — kultura miejsca pracy — jest to wszechstronna dbałość wszystkich robotników danego zakładu o jego wygląd i wygląd wszystkich jego działów produkcyjnych, o wzorową czystość hal fabrycznych i maszyn, o utrzymywanie wszystkich agregatów w jak najlepszym stanie.

Ta dbałość jest — jak dotąd — zbyt niska, zbyt wiele jeszcze mamy pozostałości kapitalistycznej, obliczonej jedynie na zysk gospodarki. Skutkami niedostatecznej kultury miejsca pracy bywają często bardzo poważne straty, sprawa bowiem kultury miejsca pracy ściśle jest powiązana z dyscypliną pracy, z walką z marnotrawstwem i brakiem odpowiedzialności.

Bo spójrzmy.

W jednej z fabryk włókienniczych zaliczono do braków całą partię wysokiej jakości przędzy. Okazało się, że włókna przędzy były przesiąknięte brudną oliwą — wskutek niestarannego, niechlujnego smarowania maszyny przędzalniczej.

W innej fabryce — w Łodzi — wybuchł w ub. r. groźny pożar, powstały z zapalenia się kurzu bawełnianego, który pokrywał całą halę produkcyjną, ze stropami włącznie. Sprawa zmiatania kurzu nie jest zresztą tylko kwestią czystości i bezpieczeństwa przeciwpożarowego. Kurz bawełniany bowiem jest cennym wtórnym surowcem włókienniczym.

Z jednej więc strony pozostawianie tego łatwopalnego pyłu w halach fabrycznych łatwo może być przyczyną pożaru, z drugiej zaś — jest karygodnym marnotrawstwem cennego surowca.

Nie jest jeszcze całkowicie wykorzeniona stara, pochodząca jeszcze z czasów kapitalistycznych „tradycja" zatykania dziur w oknach przędzą z produkcji, zamiast wstawienia nowych szyb.

Jest rzeczą jasną, że straty dla fabryk, a tym samym dla Państwa, wynikłe z niechlujstwa i brudu przez zupełne zlekceważenie zagadnienia kultury miejsca pracy — są olbrzymie.

Nie mniejsze straty powoduje brak kultury miejsca pracy dla zdrowia i samopoczucia robotników, jeśli muszą pracować, często wytężając wzrok — w ciemnych, zakurzonych i brudnych halach fabrycznych. Przez to zmniejsza się zdolność do pracy robotników, a co za tym idzie — wydajność i zarobki. Ponadto — robotnicy narażeni są często na wypadki, powstające wskutek np. chaotycznie rozrzuconych wokół maszyny wiórów, części, niepotrzebnego żelastwa, pakuł itp.

Jak widać więc — walka o kulturę miejsca pracy jest sprawą niezmiernie ważną i pilną. Zainicjowała tę walkę w Czynie 1-Majowym załoga PZPB Nr 4.

Zadaniem organizacji partyjnych, rad zakładowych i dyrekcji wszystkich zakładów pracy w Polsce, jest szerokie propagowanie tej nadzwyczaj cennej i pożytecznej inicjatywy — jest jej jak najszybsze upowszechnienie.

Wysoka kultura miejsca pracy w całym naszym przemyśle, przyczyni się do podniesienia wydajności pracy, do wzrostu produkcji i zarobków robotniczych, do lepszego samopoczucia robotników w fabrykach — przyczyni się do sprawniejszego i przedterminowego wykonania planów na rok 1950.

1 MAJA 1950

Zbliża się święto 1 Maja — dzień przeglądu sił klasy robotniczej i mas pracujących całego świata, dzień potężnej demonstracji światowego obozu walki o pokój, demokrację i wolność narodów.

Tegoroczne święto 1 Maja obchodzić będzie klasa robotnicza i naród polski w 60 rocznicę pierwszej demonstracji pierwszomajowych w naszym kraju, w Warszawie. Jakże daleką i chlubną drogę przebyły nasze masy robotnicze w ciągu minionych 60 lat, od czasu pierwszej „majówki" warszawskiej w 1890 r. Posiew rzucony wówczas przed 60 laty, wydał wspaniały plon.

Wielekroć lała się w dniu 1 Maja robotnicza krew na placach Warszawy, Łodzi, Żyrardowa i innych miast Polski. Powiewały czerwone sztandary wznoszone przez rewolucyjnych robotników podczas nielegalnych demonstracji za czasów caratu, w których przodującą siłą była SDKPiL, powiewały w okresie międzywojennym, kiedy to KPP prowadziła rewolucyjne, jednolitofrontowe demonstracje. Święto 1 Maja było świętem trudnej walki z carską, a później sanacyjną władzą i ich systemem terroru.

Dziś, 1 Maja jest świętem państwowym Polski Ludowej, świętem całego narodu polskiego, zjednoczonego pod przewodem klasy robotniczej, pod sztandarami naszej Partii — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Tegoroczny 1 Maja — obchodzony pod hasłem walki przeciw podżegaczom wojennym, pod hasłem walki o pokój, przewyższy swą bojowością i poziomem politycznym manifestacje lat ubiegłych. Wezmą w nim masowy udział robotnicy i wieś polska, Wojsko Polskie, złączone nierozerwalną więzią z ludem, uczeni, pisarze, artyści, pracownicy umysłowi, młodzież szkolna i akademicka.

Czynem Pierwszomajowym wita już dziś polska klasa robotnicza swe Święto. Tysiące robotników, chłopów i pracowników umysłowych podejmują zobowiązania produkcyjne dla uczczenia międzynarodowego święta klasy robotniczej i mas pracujących całego świata. W rezolucji uchwalonej na zebraniu robotników cementowni „Grodziec" czytamy:

„Zbliża się dzień 1 Maja, który spotykamy w ogniu ostrej walki milionowych mas pracujących o pokój, walki klasowej z pozostałościami kapitalizmu, o pełne zwycięstwo socjalizmu w Polsce. Dzień 1 Maja — święto mas pracujących całego świata — uczcimy nowym wysiłkiem dla dobra Polski Ludowej... Wielkim czynem 1-Majowym jeszcze raz zadokumentujemy naszą niezłomną wolę walki o pokój, o socjalizm."

W odpowiedzi na apel robotników „Grodźca" posypały się zobowiązania mas pracujących całego kraju.

Równolegle do wielkiej akcji zobowiązań 1-Majowych, masy pracujące podejmują kampanię o uporządkowanie, oczyszczenie i upiększenie fabryk, placów i hal, domów mieszkalnych w mieście i na wsi, kolonii robotniczych, ulic i świetlic, aby i w ten sposób uczcić swe święto.

Na czoło haseł 1 majowych wysuwa się w tym roku wezwanie najszerszych mas narodu do czynnej walki o pokój, o pomnożenie pokojowych wysiłków w pracy, w produkcji, w nauce, wezwanie do wzmocnienia solidarności z pokojową polityką ZSRR, krajów demokracji ludowej, Chin Ludowych i Niemieckiej Republiki Demokratycznej, z walczącymi proletariuszami Francji, Włoch i krajów anglosaskich, z ludami Korei i Vietnamu. Wezwanie do podniesienia naszej obronności, do zjednoczenia wszystkiego co uczciwe, postępowe i patriotyczne — wokół władzy ludowej, w narodowym froncie obrony pokoju i wolności.

Palacz piecowy cementowni „Grodziec" tow. Stefan Rojek powiedział:

„Dzień 1 Maja, święto klasy robotniczej — jest dla nas robotników Czerwonego Zagłębia dniem triumfu nad zmorą kapitalizmu. I dlatego w imię hasła walki o pokój i postęp na całym świecie podejmuję dziś zobowiązanie zwiększenia swej wydajności... Wyprodukujemy więcej cementu, zetrzemy ostatnie ślady barbarzyńskiej wojny, aby dzieci nasze wyrastały w atmosferze pokoju i spokojnie budować mogły lepsze, nowe socjalistyczne życie".

Pod hasłem walki o pokój mobilizować będzie nasza Partia milionowe masy ludu pracującego Polski do aktywnego i bojowego poparcia Apelu Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Nieubłaganą walkę prowadzić będzie naród polski wraz z miłującymi pokój narodami świata o bezwarunkowy zakaz użycia broni atomowej, ustanowienie ścisłej kontroli międzynarodowej nad wykonywaniem tej uchwały oraz traktowanie, jako zbrodniarza wojennego tego rządu, który pierwszy poważyłby się użyć broni atomowej przeciwko jakiemukolwiek krajowi.

Obchodzimy w tym roku święto 1 Maja pod znakiem rozpoczęcia realizacji planu 6-letniego. Znaczy to, że w dniu tym Partia nasza mobilizować będzie masy pracujące pod hasłem walki o wykonanie planu na rok 1950, pod hasłem rozszerzenia współzawodnictwa, podniesienia wydajności pracy i jakości produkcji, mobilizacji rezerw wewnętrznych i wzmocnienia dyscypliny pracy, obniżenia kosztów produkcji, wzrostu postępu technicznego i dalszej poprawy materialnego położenia mas pracujących.

Obchodzimy w tym roku święto 1 Maja w okresie wielkiej akcji wzmocnienia Rad Narodowych, jako organów jednolitej władzy państwowej i całego aparatu ludowego państwa. Stanowczą walkę wydaliśmy biurokracji i dygnitarstwu, a orężem naszym jest krytyka i samokrytyka. Wzmocnimy udział mas pracujących w rządzeniu krajem, demaskować będziemy i rugować z aparatu administracyjnego jawnych i ukrytych wrogów demokracji ludowej, zaostrzymy czujność rewolucyjną we wszystkich miastach i wsiach, we wszystkich zakątkach kraju.

Umacnia się sojusz robotniczo-chłopski. Obchody 1-Majowe odbędą się nie tylko w miastach i ośrodkach robotniczych, lecz również na wsi. Wszystkie ekipy robotnicze ruchu łączności wyjadą na wieś, by wziąć udział w akademiach i manifestacjach pracującego chłopstwa. W pochodach 1-Majowych w miastach i na wsi będą brać udział wespół z naszymi organizacjami partyjnymi organizacje Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, wezmą liczny udział bezpartyjni chłopi pracujący, manifestując wraz z klasą robotniczą. Szczególnie uroczyście przebiegać będą akademie i manifestacje w spółdzielniach produkcyjnych i Państwowych Gospodarstwach Rolnych, ośrodkach budowy socjalizmu na wsi.

W tegorocznych manifestacjach 1-Majowych weźmie udział Wojsko Polskie. Będzie to podobnie, jak w roku ubiegłym wyrazem nierozerwalnej więzi, łączącej ludowe Wojsko Polskie z masami pracującymi naszego kraju.

Ogromne znaczenie ma dla przyszłości naszego kraju postawa ideowa i entuzjazm naszej młodzieży. Pochody 1-Majowe otwierać będą kolumny sportowców, symbol zdrowia, siły i radości młodego pokolenia Polski Ludowej. Masowy udział weźmie w pochodach, pod sztandarami ZMP, młodzież robotnicza i chłopska, akademicka i szkolna, która walczy o najlepsze wyniki pracy i nauki, o socjalistyczną postawę i wychowanie przyszłych kadr budowniczych Polski Socjalistycznej.

Wielką wagę przywiązuje nasz kraj do wysiłku uczonych i pisarzy, artystów, inżynierów, lekarzy — inteligencji twórczej i zawodowej. W ścisłej więzi z klasą robotniczą i pracującym chłopstwem, pod hasłem wzmożonego wysiłku twórczego, pod hasłem śmiałego wysuwania przodujących robotników i chłopów, umożliwienia im i ich dzieciom zdobycia wykształcenia — manifestować będą 1 Maja masy pracujące ludowej inteligencji.

„Kadry decydują o wszystkim" — oto słowa wielkiego Stalina. Hasło to jest szczególnie aktualne w tej chwili w naszym kraju, który musi szybko wychować wielkie zastępy specjalistów, setki tysięcy wykwalifikowanych robotników, przysposobić młodzież do pracy w przemyśle i rolnictwie, przygotować nowe kadry kierownicze dla wszystkich dziedzin życia. Bez mocnych i rosnących kadr, bez troski i walki o ich wychowanie i szkolenie, o kierunek naszej oświaty i nową socjalistyczną treść naszej kultury — nie potrafimy sprostać wielkim zadaniom planu 6-letniego. W tym roku w największych miastach Polski nie odbędą się w dniu 1 Maja wiece, a manifestacje ograniczą się do pochodu.

Masy pracujące świata obchodzą w tym roku święto 1 Maja w okresie wielkich osiągnięć. Od Oceanu Spokojnego aż po Łabę wolne narody budują już swą lepszą przyszłość. Pod sztandarem walki o pokój maszerują dziś setki milionów ludzi wszystkich narodów świata, na których czele kroczy niezwyciężona ostoja pokoju, kraj budującego się komunizmu — Związek Radziecki. Liczba zorganizowanych obrońców pokoju przekracza miliard, a siły nasze są coraz potężniejsze.

Kraje demokracji ludowej w oparciu o doświadczenie i pomoc ZSRR kroczą pewnie po drodze budowy podstaw socjalizmu. Gdy w ZSRR i krajach demokracji ludowej podnosi się z dnia na dzień stopa życiowa i dobrobyt człowieka pracy, — kraje kapitalistyczne pogrążają się w odmęty kryzysu, bezrobocia i nędzy.

Gdy u nas rządy stoją wraz z narodami na straży pokoju, tam podżegacze wojenni wbrew swym narodom knują plany agresji.

Wierne rewolucyjnej tradycji pierwszej demonstracji 1-majowej w Polsce, tradycji internacjonalizmu i międzynarodowej solidarności klasy robotniczej w walce z reakcją i podżegaczami wojennymi, w walce z imperializmem — manifestować będą najszersze masy narodu swą gotowość do walki o pokój, o zwycięstwo socjalizmu w Polsce.

Wielka idea międzynarodowej solidarności, która zrodziła Święto 1-Majowe, w myśl hasła „proletariusze wszystkich krajów łączcie się", stała się dziś potęgą skupiającą setki milionów w imię walki o pokój i wyzwolenie społeczne, pod sztandarem socjalizmu, pod sztandarem Marksa - Engelsa - Lenina - Stalina, pod przewodem Wielkiego Stalina.

TRZY POKOLENIA WŁÓKNIARSKIE

Roman Juryś

Helena Okrojowa zrośnięta jest z dzisiejszą „trójką bawełnianą" mocnymi węzłami rodzinnymi. Tu przepracowała jej matka całych 35 lat i dopiero, gdy w 1932 roku straciła prawie zupełnie wzrok pożegnała się z fabryką. Nie było to — oczywiście — pożegnanie rzewne. Została po prostu wyrzucona — i nikogo to wtenczas nie dziwiło. Dzisiejsza „trójka" była jeszcze własnością niepodzielną Geyera — tak jak niepodzielną własnością Geyerów była jeszcze Polska.

Tu — u Geyera — pracował wuj Heleny Okrojowej — zamordowany w latach wojny przez hitlerowców. Pracowała tu ciotka Magdalena — po mężu Wójcik — pracująca po dzień dzisiejszy na tym samym co tow. Okrojowa oddziale przędzalni średnioprzędnej. Także brat Heleny — Jan — u Geyera wziął początek męczeńskiego życia, jakie prowadził przez całe międzywojenne bezrobocie. Rosły był Jan, zdrowy jak tur i przez długie lata nosił cierpliwie swe mocne ręce od bramy do bramy fabrycznej daremnie, szukając zahaczenia o warsztat pracy.

Tradycja wielu dziesięcioleci wielu trosk i walk łączy tow. Okrojową z dzisiejszą „trójką". I zaznaczę od razu: dziś jest Okrojowa jedną z pierwszych wśród bojowników sprawy budownictwa socjalistycznego na fabryce.

*

Od czasu, kiedy jej matka przyszła po raz pierwszy do fabryki Geyera do dnia kiedy jej syn rysował mi plany swej przyszłości zmieniło się bardzo wiele nie tylko w świecie i w Polsce, nie tylko w Łodzi i u Geyera, ale także na drogach wiodących z Grzymałów do Łodzi.

Co to są Grzymały?

To wieś leżąca w Kieleckiem, będącym kiedyś skupiskiem najbardziej potwornej nędzy chłopskiej. W Grzymałach — na czterech morgach piachu gnieździła się kiedyś liczna rodzina matki Heleny Okrojowej. Nędza — skrajna jesienią, bezlitosna wiosną, jednaka zimą i latem — wyganiała ludzi z zimnych i głodnych kątów chałup na kapitalistyczny targ siły roboczej. Cztery morgi piachu niezdolne wyżywić pięciu kóz, żywić musiały dziewięć istot ludzkich. I ludzie szli stąd piechotą boso, z miasta do miasta, od bramy do bramy fabrycznej. Tak się działo nie tylko w rodzinie matki Okrojowej. Jeśliby z którejkolwiek rodziny włókniarskiej zetrzeć pył historii jednego czy dwóch pokoleń — ujrzymy na dnie nędzę chłopską, która wiodła ludzi z Grzymałów, Wólek, Gór Borowskich pod bramy fabryczne Geyera, Widzewa, Poznańskiego itd. itd.

Droga nie była prosta. Nie wystarczyło przejść o głodzie setkę kilometrów dróg i szos. Trzeba jeszcze było mieć kogoś w fabryce, kto by pomówił z majstrem, z salowym, z dyrektorem i który by później zechciał pokazać, nauczyć, pomóc. Tym kimś był zazwyczaj członek rodziny. Matka wprowadzała córkę, brat — siostrę, rodak z jednej wioski drugiego. Wielu musiało uprzednio przez lata służyć, niańczyć dzieci i znosić fochy dyrektorowych żon. Matka Okrojowej dopiero po kilku latach służby w domu dyrektorowej Przedpełskiej dostała się — po wyjściu za mąż — do fabryki. Tak otworzyła się możliwość uzyskania pracy dla siostry, brata — a po latach także dla córki.

Na nędzy chłopskiej, na nędzy przedmieść i suteren rosły kadry włókienniczej Łodzi. Pod bramy fabryk szła fala ludzi z wszystkich głodem spuchniętych wiosek i z ciasnych izb robotniczych, w których każde ledwo dorastające dziecko stawało się kandydatem na żywiciela.

Ile lat miała Helena Okrój gdy poszła do roboty do Geyera? Niespełna 15! Przepracowała wtedy bezpłatnie — a jakże! — dwa miesiące nauki, potem półtora roku była pomagaczką, a dopiero wtedy, dzięki życzliwości i pomocy matczynej przyjaciółki stać się mogła samodzielną prządką.

Stare to czasy — działo się to w latach 1922—1924 — które wspominam nie tylko dlatego, że historia proletariackiej rodziny Okrojowej jest ilustracją zmian jakie zaszły. Owszem, warto powiedzieć, że syn Okrojowej — Czesław — pracujący jak babka i matka w tej samej fabryce, a który liczy teraz 17 lat — pracuje tylko 3 dni w tygodniu otrzymując pełną tygodniową zapłatę, a drugie trzy dni uczy się w szkole fabrycznej. Warto powiedzieć, że syn Heleny Okrój chce skończyć fabryczną szkołę zawodową, odbyć praktykę monterską, następnie iść do liceum włókienniczego, a potem na Politechnikę — na inżyniera - włókiennika.

Tak — wiele się zmieniło w losach rodziny włókniarskiej Okrojowej, ale wiele się też zmieniło na drogach z Grzymałów do Łodzi. Nie przybywają już pieszo i boso wygłodniali ludzie. Tam, gdzie na czterech morgach piachu dusiła się wielodzietna rodzina, a niedaleko świecił blaskiem dworek — tam dziś w dworku jest szkoła i do piachów przyłączono tłuste kawałki dworskiej ziemi. Przybywają ludzie z wsi — ale nie znają drogi od bramy do bramy, nie znają strachu przed bezrobociem i przed drogą powrotną do domu.

Żelazne prawa kapitalistycznych stosunków, opartych na nędzy i strachu, dokonywały pewnych rzeczy. Nikt się do roboty nie spóźnił. Uczennice bały się tkaczek czy prządek, prządki majstrów, majstrowie salowych i tak do samej góry — to była dyscyplina. Wszyscy bali się kar i redukcji — i to podnosiło jakość produkcji. To podnosiło wydajność. Takie były kapitalistyczne prawa.

Te prawa znikły bezpowrotnie. I jeśli teraz Okrojowa, na ogólnym zebraniu załogi mówi: „ja, prządka przędzalni średnioprzędnej oddziału „A" zobowiązuję się wraz z całym zespołem podnieść dotychczasową produkcję o 5 procent i dać do 1 Maja 509 kg przędzy ponad plan" — to mówi ona także o nowym stosunku, jaki tworzy do pracy socjalistyczne prawo rozwoju, oparte nie na strachu i nędzy, a na świadomości i przywiązaniu do swej socjalistycznej ojczyzny.

Nie ma automatyzmu w historii. Nowe rzeczy nie rodzą się z dnia na dzień. Obalenie kapitalistycznego systemu nędzy i strachu, przekreślenie kapitalistycznych czynników w produkcji nie jest równoznaczne z natychmiastowym — z minuty na minutę — powstaniem nowej świadomości i nowego stosunku do pracy u wszystkich bez wyjątku robotników. W latach 1945 — 1946, kiedy świeże jeszcze były ślady anarchii wojennej, brak dyscypliny spotykał się z pobłażaniem — w każdym razie, tylko najbardziej świadoma część robotników występowała do walki z tą plagą. Od tego czasu świadomość klasy robotniczej bardzo wzrosła. Wzrosło zrozumienie konieczności wzmożenia zespołowego wysiłku dla wykonania wielkich zadań. I dziś bumelanctwo, brak dyscypliny i samowolne spacery od fabryki do fabryki wywołują słuszne oburzenie załóg, słuszne głosy żądające bezwzględnej walki z tym szkodniczym zjawiskiem. Robotnicy mówią już o łazikach nie tylko z pogardą, ale odnoszą się zdecydowanie wrogo do tych, którzy przeszkadzają w wykonaniu planów, zobowiązań, którzy przeszkadzają w podnoszeniu wydajności i jakości.

Kapitalistyczny system strachu i nędzy miał też swoje prawa szkolenia nowych fachowców. W strachu rodziły się nowe tkaczki i prządki, dające szybko i dobrą produkcję. Mniej pojętne — eliminowała redukcja. I cała rodzina broniła nową uczennicę przed redukcją, pomagając w robocie, ucząc i szkoląc. „Nieraz popłakałam się przy krośnie — przecież siostra miała swoją rodzinę, na którą musiała zarobić i nie mogła mi ciągle pomagać" — wspomina początek swej pracy zawodowej, odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi pracownica czternastki bawełnianej — Kazimiera Szklarek.

Dziś nie strach, nie nędza wsi, nie armia bezrobotnych — lecz socjalistyczne czynniki wychowują nową prządkę i nową tkaczkę, nowego podmajstra i majstra. Ale nie ma automatyzmu — i nie wszystko odbywa się bezboleśnie i gładko, bez trudności i walki. Ale o tym innym razem.

Należycie wykorzystać możliwości ustawy o terenowych organach jednolitej władzy państwowej

Wacław Morawski

Z-ca Kierownika Wydziału Samorządowego KC PZPR

Uchwalona w dniu 20 marca 1950 r. przez Sejm Ustawodawczy ustawa o terenowych organach jednolitej władzy państwowej stawia przed organizacjami partyjnymi nowe doniosłe zadania.

Ustawa postanawia, że rady narodowe będą terenowymi organami jednolitej władzy państwowej. Znosi ona istniejące dotychczas oddzielne piony mianowanych władz administracyjnych (urząd wojewódzki, starostwo) oraz terenowe agendy Ministerstw Skarbu, Oświaty, Pracy i Opieki Społecznej oraz PKPG. Ich uprawnienia i funkcje przejmują rady narodowe, które będą je wykonywać przy pomocy wydziałów (oddziałów), tworzonych przy prezydiach rad. W ten sposób w radach narodowych zespala się władzę uchwałodawczą z władzą wykonawczą.

Najważniejszym organem władzy rad narodowych jest prezydium rady. Jest ono kolegialnym organem zarządzającym i wykonawczym rady narodowej. Poprzez prezydium rada narodowa rządzi w terenie. Zakres uprawnień prezydium rady narodowej jest dużo większy od kompetencji zniesionych jednoosobowych organów administracji terenowej (np. od wojewody, starosty). Siła prezydiów rad narodowych i ich mocniejsza więź z masami pracującymi polega na tym, że wykonując uchwały rad narodowych i zarządzenia prezydiów wyższej rady, pracują zespołowo, że są powiązane w swej pracy codziennej z komisjami rad. Tym samym są w stałym kontakcie z masami, znają ich potrzeby i trudności, mogą więc skuteczniej, szybciej i sprawniej zwalczać biurokratyzm, lepiej i pełniej zaspokajać potrzeby terenu.

Prezydia rad narodowych są wybierane przez rady narodowe i działają zgodnie z uchwałami własnych rad oraz stosownie do wytycznych i instrukcji prezydium wyższej rady, a na najwyższym szczeblu — Rady Ministrów i właściwych ministrów.

Coraz głębszy proces demokratyzacji władzy

Niezmiernie ważnym organem rad narodowych będą ich komisje, które przyciągną do współpracy aktyw społeczny — robotników i pracujących chłopów, spoza rady. Zwiększą one w ten sposób zasięg oddziaływania rady narodowej, zwiążą radę w jej pracy bezpośrednio z mieszkańcami danego terenu.

Prezydium i komisje rad narodowych działają tylko w imieniu rady. Nadzór nad nią sprawują jedynie rady narodowe wyższego szczebla, na najwyższym zaś szczeblu rady narodowe podlegają Radzie Państwa. Najwyższą władzą terenową jest sama rada narodowa. Na sesjach rad, na których przewodniczy specjalnie wybrany przewodniczący, a nie przewodniczący prezydium rady, wysłuchuje się sprawozdań prezydium, komisji, ocenia ich pracę, poddaje krytycznej analizie ich działalność, wytyka błędy i niedociągnięcia, wytycza kierunek pracy na przyszłość. Dzięki szerokiemu stosowaniu krytyki i samokrytyki sesje rad narodowych wpływać będą na coraz lepszą pracę aparatu wykonawczego rady, coraz bardziej opierającą się na twórczej inicjatywie mas i odpowiadającą ich bezpośrednim interesom.

Wielka szkoła rządzenia

Rady narodowe, liczyć będą na terenie całego kraju łącznie około 100.000 członków. oraz co najmniej drugie tyle aktywu społecznego, przyciąganego do udziału w pracach komisji rad.

Ustawa zapowiada, że rady narodowe będą pochodziły z wyborów a więc setki tysięcy robotników i pracujących chłopów będą przechodzić przez rady narodowe.

Siła i znaczenie rad — mówi Towarzysz Stalin o systemie władzy radzieckiej — polega na tym, że są one „bezpośrednimi organizacjami samych mas, tj. najbardziej demokratycznymi, a zarazem najbardziej autorytatywnymi organizacjami mas, maksymalnie ułatwiającymi im udział w organizowaniu nowego państwa i w rządzeniu nim oraz maksymalnie wyzwalającymi energię rewolucyjną, inicjatywę, zdolności twórcze mas w walce o zburzenie starego ustroju, w walce o nowy, proletariacki ustrój".

Zadania organizacji partyjnych

Przekształcenie rad narodowych w terenowe organy jednolitej władzy państwowej wzmacnia nasz ustrój demokracji ludowej i ułatwia realizację Planu 6-letniego, planu budowy podstaw socjalizmu.

Rady stają się podstawowym terenowym organem władzy, poprzez który Partia realizuje swe państwowe kierownictwo. Stawia to nowe zadania przed Komitetami Partyjnymi.

Rady Narodowe — to już nie tylko transmisja Partii do mas, nie tylko organ, który należy mobilizować do kontroli aparatu państwowego, aparatu rządzenia i oddziaływania na ten aparat. Rady narodowe stają się — poprzez prezydia i wydziały przy prezydiach rad — organem władzy wykonawczej w terenie, aparatem rządzenia, realizującym politykę Partii i Rządu na swym terenie działania.

Toteż uchwała KC PZPR o pracy Partii na odcinku rad narodowych w województwie lubelskim nie tylko nie straciła na znaczeniu, lecz przeciwnie — nabiera większej wagi. Szczególnie ważna jest troska o należyty skład rad, o to, by większość radnych stanowili robotnicy i chłopi, by wprowadzić do rad aktywistów społecznych — przodowników pracy, przedstawicieli rad zakładowych, działaczy spółdzielczych, aktywnych społecznie kobiet, o wprowadzenie do rad przedstawicieli młodzieży oraz o zapewnienie udziału w radach bezpartyjnym.

Przed Komitetami Wojewódzkimi stoi obecnie zagadnienie przeprowadzenia kontroli wykonania uchwał egzekutyw KW o sytuacji w ich województwach na odcinku rad narodowych.

Jest rzeczą konieczną, aby egzekutywy KW, KP i KM systematycznie wysłuchiwały sprawozdań podstawowych organizacji przy wydziałach prezydium rady, dawały im wytyczne w pracy, mobilizowały je do walki z biurokracją oraz do kierowania wykonaniem zadań aktualnie stojących przed terenowymi radami narodowymi i ich agendami.

Należy nadmienić, że uchwalona przez Sejm ustawa znosi związki samorządu terytorialnego. Dotychczasowa działalność gospodarcza samorządu będzie objęta planem ogólno-narodowym i włączona do gospodarki ogólno - państwowej. Ale bezpośrednio kierownictwo gospodarką miejscową, komunalną pozostaje przy właściwych radach narodowych, które uchwalać będą plany gospodarcze swego terenu oraz swoje terenowe budżety.

Walka o realizację planów gospodarczych może przebiegać skutecznie jedynie w oparciu o pomoc i wskazania Partii. Dlatego komitety partyjne winny czuwać nad właściwym, klasowym charakterem terenowego planu gospodarczego i terenowego budżetu oraz nad racjonalnym ich wykonywaniem. KW, KP i KM powinny rozpatrywać na swych egzekutywach projekty terenowych planów i budżetów oraz wysłuchiwać sprawozdań ich wykonywania.

Uchwalona przez Sejm ustawa o terenowych organach jednolitej władzy państwowej daje możliwości szerokiej mobilizacji mas do wykonania planu 6-letniego, do zbudowania podstaw socjalizmu w naszym kraju. Wykorzystanie tych możliwości, to podstawowe zadanie terenowych komitetów partyjnych.

Prof. Eibisch o wrażeniach z obrad obrońców pokoju w Sztokholmie

Profesor Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Warszawie, Eugeniusz Eibisch, który jako delegat polskiego ruchu obrońców pokoju brał udział w Kongresie Paryskim oraz w naradach III Sesji Stałego Komitetu w Sztokholmie, podzielił się z przedstawicielem PAP wrażeniami z Sesji.

Od czasu Kongresu Wrocławskiego, który zgromadził intelektualistów ze wszystkich kontynentów — mówi prof. Eibisch — ruch w obronie pokoju wykazuje wybitne rozszerzenie swej bazy społecznej i wzbogacenie form swojej działalności.

W Sesji Sztokholmskiej wzięli udział delegaci większości krajów świata, reprezentujący najpoważniejsze organizacje międzynarodowe.

Wstępne przemówienie przewodniczącego Stałego Komitetu prof. Joliot-Curie, stwierdzające, że ruch w obronie pokoju wszedł w nową fazę, fazę czynnej walki o udaremnienie planów podżegaczy do nowej wojny.

Sekretarz generalny Stałego Komitetu — Jean Laffitte stwierdził w swym sprawozdaniu, że decydujący wkład do walki przeciw wojnie wnosi klasa robotnicza.

Profesor Eibisch przypomina następnie słowa znakomitego pisarza radzieckiego — Ilji Erenburga, który w swoim przemówieniu na Sesji stwierdził, że zwolennicy wojny usiłują przedstawić ruch obrońców pokoju, ruch, który jednoczy ludzi najrozmaitszych krajów i ideologii, jako ruch rzekomo broniący Związku Radzieckiego. „Nie zwolennicy pokoju bronią Związku Radzieckiego — powiedział Ilja Erenburg — ale naród radziecki wraz z innymi narodami, wraz z najlepszymi przedstawicielami narodu amerykańskiego i angielskiego broni sprawy pokoju".

Ilja Erenburg stwierdził: „O naszej sile przekonano się nie na paradach i olimpiadach, lecz wśród kamieni Stalingradu".

Nie wątpię — kończy prof. Eibisch — że uchwały Sesji oraz apel, wzywający wszystkich ludzi dobrej woli do złożenia podpisów pod żądanie bezwzględnego zakazu broni atomowej, jako narzędzia agresji i masowej zagłady ludzi — przyczyni się do jeszcze większego spotęgowania ruchu w obronie pokoju i jego zwycięstwa.

Uroczystość wmurowania kamienia węgielnego pod IV pawilon PKPG

W dniu 5 bm. odbyła się w Warszawie uroczystość położenia kamienia węgielnego pod budowę IV pawilonu kompleksu gmachów Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego.

W uroczystości wziął udział m. in. wiceprzewodniczący PKPG tow. min. Jędrychowski, minister górnictwa tow. Nieszporek, minister przemysłu lekkiego tow. Stawiński, kierownik Ministerstwa Budownictwa tow. R. Piotrowski, przewodniczący zarządu głównego Zw. Zaw. Pracowników Budowlanych tow. Baryła oraz przedstawiciel Komitetu Warszawskiego PZPR.

Przodownik pracy murarz Jarosiński w imieniu załogi złożył zobowiązanie, że robotnicy PBP Nr 1 w pracy swej dołożą wszelkich starań, by przyspieszyć odbudowę i przebudowę Warszawy.

Pawilon, którego budowę rozpoczęto w dniu 5 bm. jest czwartym z kolei gmachem, wchodzącym w skład kompleksu budynków PKPG. Wzniesiony on będzie na terenie między ul. Wspólną i Żurawią.

Upowszechnienie szybkościowych remontów przedmiotem narady energetyków

Na terenie Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Górnośląskiego odbyła się ogólnopolska narada techniczna, na której zapoznano personel eksploatacyjny i remontowy elektrowni i sieci elektrycznych górnośląskich z zakresie skrócenia czasu przeznaczonego na remonty kotłów i turbin.

W naradzie wzięli udział liczni przodownicy brygad remontowych oraz kierownicy działów eksploatacji poszczególnych zjednoczeń i większych zakładów energetycznych.

Jak wynika z wygłoszonych referatów, na przestrzeni ostatnich 4 lat, dzięki dobrze zorganizowanej akcji skracania remontów — zdolność produkcyjna kotłów i turbin w elektrowniach śląskich wzrosła blisko dwukrotnie.

W dyskusji wielokrotnie podkreślano, że doświadczenia brygad remontowych przodujących elektrowni winny być rozprzestrzenione na wszystkie zakłady energetyczne w kraju.

Nowy układ zbiorowy pracy podnosi dobrobyt robotników rolnych

W związku z wprowadzeniem w życie nowego układu zbiorowego pracy dla robotników i pracowników rolnych, Zarządy Okręgowe Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Rolnych RP organizują okręgowe konferencje, na których przodownicy pracy, przewodniczący rolnych rad zakładowych i przedstawiciele administracji zespołów PGR — omawiają szczegółowo zagadnienia, związane z wprowadzeniem w życie układu. Na wszystkich naradach, robotnicy w licznych wypowiedziach podkreślają ogromne znaczenie korzyści, jakie przynosi układ najszerszym masom pracowników, zatrudnionych w rolnictwie.

Na naradzie okręgowej w Warszawie stwierdzono, że zmiany w dotychczasowym systemie płac oraz ustalenie dokładnych norm pracy w rolnictwie, stwarzają lepsze możliwości rozwoju współzawodnictwa, a w związku z tym podniesienia wydajności pracy i uzyskania większych zarobków przez robotników.

Nowy układ zbiorowy, który jest dalszym krokiem na drodze do podniesienia dobrobytu szerokich rzesz robotników rolnych, daje gwarancje zwiększenia dochodowości Państwowych Gospodarstw Rolnych i szybszej realizacji planu 6-letniego.

Okólnik PKPG o konieczności zbiórki odpadków

Dla uregulowania sprawy zabezpieczenia i odprzedaży odpadków użytkowych, złomu żelaza i metali oraz stopów nieżelaznych, ukazał się okólnik Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego. Okólnik zwraca uwagę na istniejące już przepisy o gospodarce odpadkami i zobowiązuje wszystkie jednostki gospodarki uspołecznionej do przypomnienia podległym urzędom, instytucjom i przedsiębiorstwom o obowiązku gromadzenia odpadków i przekazywania ich do Centrali Odpadków Użytkowych lub Centrali Złomu.

Ujawnione przypadki niestosowania się do przepisów dotyczących obrotu i gospodarki odpadkami użytkowymi należy, w myśl okólnika, kierować do [illegible], zawiadamiając o tym równocześnie PKPG.

Działalność nowego zarządu „Caritas" w Częstochowie

Nowy zarząd „Caritas" przy diecezji częstochowskiej powołany w dniu 4 lutego br., składa się z 7 osób, w tym z trzech duchownych. Prezesem został wybrany inż. Pieńkowski.

Obecnie przystąpiliśmy do akcji pomocy świątecznej — mówi sekretarz zarządu „Caritas" ob. Zygmunt Cieszewski — na której przeprowadzenie przeznaczyliśmy ponad 18 milionów złotych. [illegible] zapomóg pieniężnych i rzeczowych.

Za otrzymaną z dotacji rządowej sumę 1 miliona 300 tys. zł. [illegible]. W Częstochowie otworzymy powtórnie stołówkę na Rakowie, zamkniętą z rozkazu biskupa Kubiny.

Udzielamy również pomocy podopiecznym domu starców, prowadzonego przez różne zgromadzenia zakonne.

Komitet Obrońców Pokoju powstał na Uniwersytecie w Toruniu

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU")

Całe robotnicze Pomorze włączyło się już w nurt walki o pokój. Przykład zakładowego Komitetu Obrońców Pokoju Bydgoskiej Fabryki Taśm i Pasów Nr 3, który jako pierwszy na terenie naszego województwa podjął zobowiązania, porwał za sobą i inne komitety.

Na apel załogi fabryki Taśm i Pasów Nr 3 odpowiedział w dniu 4 bm. Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Na ogólnym zebraniu ciała profesorskiego, pracowników administracyjnych i przedstawicieli wszystkich studenckich organizacji młodzieżowych i naukowych powołano do życia Uniwersytecki Komitet Obrońców Pokoju.

Zagajając posiedzenie, rektor UMK, prof. dr Koranyi stwierdził: Gwarantem powstrzymania zakusów imperialistycznych podżegaczy wojennych są stale wzrastające i krzepnące siły obrońców pokoju, siły pokoju z potężnym Związkiem Radzieckim na czele.

Przewodniczącym Uniwersyteckiego Komitetu Obrońców Pokoju został dr Władysław Namysłowski, dziekan Wydziału Prawnego UMK, sekretarzem dr Tadeusz Cieślak.

Prezydium tworzą: prof. dr Karol Koranyi, prof. dr Z. Czerny, prof. dr J. Zabłocki, prof. dr J. Gerlach, mgr L. Wołoszynowa, J. Etter, B. Szut, L. Karczewski.

Poza tym w skład Komitetu weszli: prof. prof. dr Ludwik Kolanowski, dr W. Preisner, dr A. Basiński, dr R. Galon, dr S. Hoszowski, dr R. Jakimowicz, dr S. Jaskowski, dr R. Mienicki, inż. S. Narębski, dr Jan Rzewuski, dr E. Słuszkiewicz, dr M. Wyszyński, dr L. Zytkowicz, S. Borysowski — dziekan wydziału sztuk pięknych, J. Hoppen, dr S. Hrawec, B. Jamontt, dr L. Jesmanowicz, dr Śliwkowski, T. Niesiołowski, dr H. Turska, dr W. Zacharewicz, asystenci dr Z. Czerwiński, dr T. Indan, dr Krupowicz, mgr H. Moese, dr K. Sand, A. Styczyńska, mgr Wandmayer, dr A. Dygdała, dr Z. Jaśkiewicz, dr A. Mirowicz, dr W. Okołowicz, mgr A. Śniatycki, mgr I. Tronowska oraz kilkunastu studentów i pracowników administracyjnych UMK.

Wybrany Komitet podjął już szereg uchwał:

W miesiącu kwietniu br. Uniwersytet Toruński przeprowadzi masową propagandę walki o pokój, a w szczególności przeprowadzi publiczny proces sądowy nad podżegaczami wojennymi, wprowadzi tematykę walki o pokój w ramach powszechnych wykładów uniwersyteckich i w studenckich kołach naukowych, uzupełni wystawę 1-Majową, organizowaną przez bibliotekę uniwersytecką działem ilustrującym walkę o pokój, przeprowadzi w niedzielnych uniwersytetach, obsługiwanych przez młodzież UMK, pogadanki na temat walki o pokój i ekonomicznych przyczyn wojen imperialistycznych.

Analogiczne Komitety Obrońców Pokoju powstaną w najbliższym czasie na poszczególnych wydziałach UMK.

(k. g.)

Robotnicy włoscy walczą przeciw wojennej polityce rządu de Gasperiego

RZYM (PAP). — W portach włoskich odbywają się wiece protestacyjne przeciw dostawom broni amerykańskiej.

Na wiecu w Genui wygłosił przemówienie zastępca sekretarza generalnego Włoskiej Partii Komunistycznej, Pietro Secchia, który omówił znaczenie powziętych niedawno przez rząd środków antykonstytucyjnych i ich związek z agresywnymi celami bloku atlantyckiego. Dostawy broni amerykańskiej do krajów marshallowskich — powiedział Secchia — są wyrazem przygotowań imperialistycznych podżegaczy wojennych, przygotowania do wojny przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Secchia wezwał naród włoski do walki przeciw wojennej polityce rządu włoskiego.

Na wiecu w Taranto wygłosił przemówienie członek kierownictwa partii komunistycznej Sereni, który mówiąc o zadaniach bojowników o pokój podkreślił fakt, że rządy USA i włoski ukrywają przed narodem włoskim miejsca wyładowania broni. Fakt ten świadczy o tym — powiedział Sereni — że oba te rządy boją się gniewu ludu włoskiego, który stawia zdecydowany opór ich agresywnym planom wojennym.

Robotnicy stalowni Terni, jednego z największych zakładów pracy, który produkował przed wojną armaty, uchwalili przesłać wyrazy solidarności kolejarzom i robotnikom portowym, odmawiającym wyładunku i transportu broni amerykańskiej. Robotnicy Terni zobowiązali się ponadto jednogłośnie przeciwstawić się przestawieniu produkcji fabryki z pokojowej na wojenną.

Komitet Obrońców Pokoju w Trieście postanowił skierować do ONZ protest przeciwko wykorzystywaniu portu triesteńskiego do wyładunku broni amerykańskiej.

Rada miejska Lecca w Apulii zaaprobowała jednomyślnie apel Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Kongres Związku Włoskiej Młodzieży Komunistycznej ogłosił odezwę, w której podkreśla stale pogarszającą się sytuację we Włoszech.

Amerykańskie koła rządzące i rząd włoski — stwierdza odezwa — podżegają do nowej wojny i chciałyby uczynić z młodzieży włoskiej mięso armatnie.

W portach włoskich ma być wyładowana broń, która stanowi groźbę dla niezależności kraju i pokoju.

Włoska młodzież żąda chleba i pracy, a nie chce wojny.

Odezwa stwierdza, że młodzież, domagając się od rządu poszanowania konstytucji, ślubuje, że wszelkimi siłami odeprze zakusy odradzającego się faszyzmu, najgorszego wroga ojczyzny i młodzieży.

Odezwa wzywa młodzież robotniczą i wiejską oraz studentów do stworzenia potężnej zapory przeciwko wojnie i do walki przeciw uciskowi i wyzyskowi.

Odezwa kończy się stwierdzeniem, że młodzież jest świadoma tego, że jej przyszłość zależy od wspólnej walki u boku młodzieży całego świata, której przewodzi młodzież radziecka. Walka ta doprowadzi do upadku konającego ustroju niesprawiedliwości społecznej i do zbudowania nowego, pięknego świata.

Uczeni brytyjscy przeciw agresji atomowej

LONDYN (PAP). Redaktor czasopisma „Labour Monthly" zwrócił się z apelem do wybitnych działaczy społecznych i do przedstawicieli nauki, by odpowiedzieli na następujące pytanie:

„Jakie należy powziąć środki, by zapobiec użyciu bomby atomowej we wszelkich jej formach?"

M. in. przewodniczący Rady Narodowej Zwolenników Pokoju Gerald Bailey w odpowiedzi na ankietę stwierdza, że dla kontroli nad energią atomową konieczne jest przyjęcie przez ONZ wniosku radzieckiego.

Prof. Bernal zaś pisze m. in.: W Anglii należy podjąć inicjatywę Stałego Komitetu Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju odnośnie zakazu użycia bomby atomowej. Powinniśmy walczyć o wprowadzenie w życie apelu Stałego Komitetu, a przynajmniej osiągnąć to, by w parlamencie odbyła się poważna debata nad propozycją Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Wcześniej czy później pragnienie narodu, by położyć kres przygotowaniom nowej rzezi — zwycięży.

Walka o pokój w Szwajcarii

GENEWA (PAP). Szwajcarski komitet zwolenników pokoju w odpowiedzi na złośliwe ataki wodzirejów szwajcarskiej Centrali związków zawodowych i na odmowę rządu przyjęcia delegacji zwolenników pokoju opublikował komunikat, w którym stwierdza m. in.: Zwolennicy pokoju w Szwajcarii ponownie zgłaszają swe żądanie, by Rada Federalna udzieliła moralnej pomocy wielkiej akcji pokojowej, podjętej na całym świecie. Komunikat wzywa Radę Federalną do podjęcia kroków w kierunku wprowadzenia w życie apelu Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

W Meksyku

NOWY JORK (PAP). Jak donoszą z Meksyku grupa wybitnych działaczy społecznych i przedstawicieli inteligencji z szeregu krajów Ameryki Łacińskiej wręczyła kongresowi meksykańskiemu propozycje pokojowe Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Na czele delegacji stał znakomity poeta chilijski Pablo Neruda.

Studenci polscy w ZSRR na przyjęciu w ambasadzie RP

MOSKWA (PAP). W ambasadzie RP w Moskwie odbyło się przyjęcie dla studentów i aspirantów polskich, kształcących się na wyższych uczelniach w stolicy radzieckiej.

Licznie przybyłych przedstawicieli młodzieży polskiej powitał serdecznie ambasador RP w Moskwie — Marian Naszkowski. Przedstawiciele młodzieży prosili o przekazanie wyrazów wdzięczności dla Związku Radzieckiego oraz rządu polskiego za umożliwienie im otrzymania wyższego wykształcenia w Związku Radzieckim.

Listy wyborcze Frontu Demokratycznego w Albanii

TIRANA (PAP). Komitet Centralny Albańskiej Partii Pracy postanowił, że kandydaci Partii wystąpią w wyborach do Zgromadzenia Narodowego w dniu 28 maja 1950 r. na wspólnych listach Frontu Demokratycznego wraz z kandydatami bezpartyjnymi.

Ogłoszony w tej sprawie komunikat stwierdza m. in., że pod kierownictwem Albańskiej Partii Robotniczej Front Demokratyczny walczy o dalszy rozwój państwa ludowego, o pokój i o budowę socjalizmu w Albanii.

Konferencje okręgowe ZAMP omawiają wyniki dotychczasowej pracy

Z obrad Konferencji ZAMP w Katowicach, Szczecinie i Lublinie

W miastach wojewódzkich odbywają się pierwsze okręgowe konferencje ZAMP z udziałem przedstawicieli PZPR, Zarządu Głównego ZAMP, grona profesorów, stronnictw politycznych, organizacji społecznych, młodzieży robotniczej i chłopskiej. Konferencje omawiają dotychczasową działalność ZAMP, plany przyszłej pracy oraz dokonują wyboru zarządów okręgowych.

Konferencja w Katowicach stwierdziła, że okręg katowicki ZAMP liczy obecnie 1.868 członków, zrzeszonych w 38 kołach, co stanowi 59 proc. ogółu studiującej młodzieży.

87 zespołów samopomocy w nauce, zorganizowanych z inicjatywy ZAMP w uczelniach oraz zapoczątkowane w poszczególnych uczelniach metody konsultacji indywidualnej, przyczyniły się wydatnie do polepszenia wyników w nauce.

Pozytywne wyniki osiągnięto również w dziedzinie szkolenia ideologicznego.

Ponadto w zakładach przemysłowych Śląska prowadził ZAMP szkolenie robotników na 10 uniwersytetach świetlicowych.

Na wsiach śląskich zorganizowano 8 uniwersytetów niedzielnych.

Szczecin

Na konferencji ZAMP w Szczecinie podkreślono, że w wyniku akcji przeprowadzanych przez ZAMP, stan liczebny słuchaczy pochodzenia robotniczo - chłopskiego na wyższych uczelniach Szczecina podniósł się do 62 proc. ogólnej liczby studentów. Pod kierownictwem i z inicjatywy ZAMP powstało na wyższych uczelniach Szczecina 114 zespołów samopomocy w nauce.

Założono 9 uniwersytetów niedzielnych oraz 3 uniwersytety świetlicowe.

Lublin

W czasie obrad konferencji ZAMP w Lublinie profesorowie i asystenci kliniki chirurgicznej, położniczej, chorób wewnętrznych i zakładów naukowych zobowiązali się do udzielania pomocy w nauce słuchaczom Akademii Lekarskiej przez organizowanie repetytoriów dodatkowych wykładów, konsultacji, dodatkowych pokazów zabiegów medycznych oraz doświadczeń w zakładach naukowych.

Studenci - członkowie kół naukowych Akademii Lekarskiej i UMCS zobowiązali się do podniesienia poziomu naukowego i terminowego składania egzaminów, wygłaszania wykładów dla uczniów klas licealnych oraz odczytów dla robotników zakładów pracy w Lublinie, udzielania pomocy w nauce młodzieży Studium Przygotowawczego.

Studenci weterynarii zobowiązali się podczas wyjazdów przeprowadzić badania zwierząt i udzielać bezpłatnej pomocy, przeprowadzić dokładnie akcję ochronnego szczepienia trzody chlewnej i bydła.

Zobowiązania przewidują również wzmożony udział przy budowie miasteczka uniwersyteckiego w Lublinie. Po dyskusji nad sprawozdaniami i referatami dokonano wyboru nowych władz.

Na zakończenie obrad zebrani uchwalili wysłanie depeszy do Prezydenta RP tow. Bolesława Bieruta.

Represje wobec demokratycznej młodzieży w Niemczech zach.

BERLIN (PAP). Zachodnio-niemieckie władze okupacyjne stosują brutalne represje wobec młodzieży demokratycznej, która przygotowuje się do ogólno-niemieckiej konferencji młodzieżowej w Berlinie.

W zachodnich sektorach Berlina w ciągu ostatniego tygodnia stanęło przed wojskowymi sądami angielskim, amerykańskim i francuskim ponad 200 młodych dziewcząt i chłopców, oskarżonych o akcję przygotowawczą do konferencji młodzieżowej w Berlinie.

Demokratyczna młodzież niemieckich stref zachodnich odpowiada na te zainscenizowane procesy wzmożeniem akcji przygotowawczej do konferencji berlińskiej.

Lud Pakistanu występuje przeciw imperialistom

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi, że w Lahore odbył się masowy wiec z okazji „Dnia żądań". Obecni na wiecu przedstawiciele rozmaitych organizacji przedstawili szereg postulatów.

Wspólna rezolucja przedstawicieli różnych organizacji postępowych domaga się od rządu zwolnienia wszystkich więźniów politycznych. Rezolucja domaga się również uznania przez Pakistan demokratycznego rządu Vietnamu, wycofania się Pakistanu z Imperium Brytyjskiego i z anglo-amerykańskiego bloku imperialistycznego oraz natychmiastowego zaprzestania udzielania wojskowej pomocy Birmie.

Dzielny mechanik uratował życie towarzyszom

Przykład niezwykłej przytomności umysłu i odwagi dał mechanik z trzeciego oddziału PPB w Łodzi, obsługujący dźwig przy budowie gmachu dla Centrali Tekstylnej.

Dźwig ten przeładowywał piasek z wykopów pod fundamenty gmachu do stojących obok samochodów ciężarowych. Zatrudnieni przy ładowaniu dźwigu robotnicy spowodowali w pewnej chwili przez nieostrożność nadmierne jego obciążenie. Siedemnastotonowy dźwig przechylił się na stojących w wykopach ludzi. Sytuację uratował znajdujący się w kabinie dźwigu mechanik Wiśniewski, który w ostatnim momencie skręcił wieżę dźwigu w innym kierunku, powodując jego nieszkodliwy upadek na sąsiadujące rusztowania, a sam zdążył w porę wyskoczyć.

Dzielny mechanik został przesunięty do wyższej grupy uposażeniowej i odznaczony premią w wysokości 30 tys. zł.

Godziny urzędowania w okresie świątecznym

Prezes Rady Ministrów ustalił następujące godziny urzędowania: w sobotę dnia 8 kwietnia br. do godz. 12 w południe, we wtorek dnia 11 kwietnia br. urzędowanie normalne.

Zgon Stefana Krzywoszewskiego

W Milanówku pod Warszawą zmarł przeżywszy 84 lata Stefan Krzywoszewski, autor sztuk scenicznych, powieściopisarz i dziennikarz.

Protest przeciw udziałowi kuomintangowców w konferencji radiowej

RZYM (PAP). 4 bm. odbyło się we Florencji posiedzenie szefów delegacji biorących udział w międzynarodowej konferencji w sprawie przydziału krótkich fal radiowych.

Organizatorzy konferencji bezprawnie zaprosili przedstawicieli kliki Kuomintangu. W związku z tym delegat radziecki Michajłow stwierdził, że jego delegacja uważa za konieczne wykluczenie kuomintangowców z konferencji ponieważ nie reprezentują oni Chin. Delegat radziecki zgłosił wniosek by konferencja powzięła decyzję o uznaniu przedstawiciela Chińskiej Republiki Ludowej jako jedynego uprawnionego przedstawiciela Chin.

Oświadczenie delegacji radzieckiej poparli przedstawiciele Polski, Czechosłowacji, Rumunii, Albanii, Bułgarii, i Węgier. Ponieważ organizatorzy konferencji usiłowali uniknąć dyskusji nad tą sprawą i odroczyć decyzję do czasu zwołania pierwszej plenarnej sesji konferencji, delegacja radziecka i delegacje krajów demokracji ludowej opuściły posiedzenie.

Wyrok w procesie zakonników szpiegów Watykanu w CSR

PRAGA (PAP). W środę, dnia 5 bm. zakończył się w Pradze proces przeciwko 10 wyższym duchownym zakonnym, oskarżonym o zbrodnie zdrady stanu i szpiegostwo oraz o uprawianie działalności dywersyjnej na terenie Czechosłowacji.

Po ostatnich zeznaniach oskarżonych w sprawie tzw. „cudów", które zdarzyły się rzekomo w różnych częściach świata, m. in. na Filipinach, w Fatimie, Lublinie oraz Cihosti w Czechach, zabrali głos rzeczoznawcy polityczni i wojskowi, którzy stwierdzili, że materiały dostarczane przez oskarżonych Watykanowi i jego agentom posiadały doniosłe znaczenie. Oskarżeni dopuścili się czynami swymi zbrodni zdrady stanu.

Następnie przemawiał prokurator dr Cizek, który poddał szczegółowej analizie politykę Watykanu, stwierdzając, że Stolica Apostolska, reprezentując najbardziej reakcyjne siły świata, stoi obecnie u boku kapitalistów i imperialistów przeciwko obozowi pokoju i demokracji.

Po przemówieniu prokuratora dr Urvalka i prokuratora Brozovej, która, po ocenie zbrodni oskarżonych, zażądała jak najsurowszego ich ukarania, zabrali głos obrońcy.

Po ostatnich słowach oskarżonych, z których kilku wyraziło żal z powodu popełnionych zbrodni, Trybunał ogłosił wyrok, skazujący:

Redemptorystę, absolwenta Instytutu Wschodniego w Rzymie, ks. Mastilaka, na dożywotnie ciężkie więzienie, 50 tysięcy koron grzywny i utratę praw obywatelskich na lat 10.

Opata klasztoru oo. Premonstrantów ks. Machalkę na 25 lat ciężkiego więzienia, 50 tysięcy koron grzywny i utratę praw obywatelskich na lat 10.

Prowincjała zakonu oo. Jezuitów Silhana na 25 lat ciężkiego więzienia, 50 tysięcy koron grzywny i utratę praw obywatelskich na lat 10.

Opata klasztoru oo. Premonstrantów ks. Fajowskiego na 20 lat ciężkiego więzienia, 50 tysięcy koron grzywny i utratę praw obywatelskich na lat 10.

Dominikanina ks. Braito na 15 lat ciężkiego więzienia, 30 tysięcy koron grzywny i utratę praw obywatelskich na lat 10.

Franciszkanina ks. Urbana na 14 lat ciężkiego więzienia, 30 tysięcy koron grzywny i utratę praw obywatelskich na lat 10.

Jezuitę ks. Kajpra na 12 lat ciężkiego więzienia, 20 tysięcy koron grzywny i utratę praw obywatelskich na lat 10.

Redemptorystę ks. Blesika na 10 lat ciężkiego więzienia, 20 tysięcy koron grzywny i utratę praw obywatelskich na lat 10

Jezuitę ks. Mikulaska na 9 lat więzienia, 10 tysięcy koron grzywny i utratę praw obywatelskich na lat 10.

Premonstranta ks. Bartaka na 2 lata więzienia i utratę praw obywatelskich na lat 3.

Postępowi księża CSR potępiają podżegaczy wojennych

PRAGA (PAP). W Pradze odbyła się 4 bm. konferencja rzymsko-katolickich duchownych okręgu praskiego, na której poruszono szereg spraw, dotyczących współpracy księży w dziele pokojowej rozbudowy gospodarczej Republiki Czechosłowackiej.

Uczestnicy konferencji uchwalili rezolucję, w której wyrażają zdecydowaną wolę pokoju i potępiają zbrodniczą działalność podżegaczy wojennych.

SPORT

ŁKS - Włókniarz najlepszym klubem związkowym w roku 1949

Klasyfikacja 710 klubów związkowych, przeprowadzona przez Związkową Radę KF i Sportu CRZZ przyniosła interesujące wyniki. Pierwsze miejsce i tytuł najlepszego klubu związkowego w r. 1949 zdobył ŁKS Włókniarz, który zgromadził 275 pkt., przed Ogniwem Cracovią — 263 i Kolejarzem Toruń — 246.

Na liście 30 pierwszych klubów widzimy wiele takich, o których rzadko tylko wspominają notatki prasowe. Brak na niej natomiast wielu innych, które z racji częstych sukcesów jednej czy dwu sekcji, stale pojawiają się na szpaltach gazet.

Zjawisko to jest w pełni usprawiedliwione. Punktacja współzawodnictwa, zgodnie z zasadami umasowienia sportu, kładła wielki nacisk na wielostronność klubów. I właśnie dzięki temu ujawniły się braki w pracy pewnych stowarzyszeń, które zapatrzone w jedną czy dwie dochodowe i popularne sekcje, negliżowały rozwój innych.

Związkowa Rada KF i Sportu w trosce o upowszechnienie wychowania fizycznego wśród mas pracujących, postanowiła klasyfikować kluby związkowe według ilości i poziomu ich sekcji. Za klasyfikacją idą, oczywiście, odpowiednie dotacje gotówkowe, większe dla klubów o większym zasięgu, a mniejsze dla pozostałych. Tak więc w interesie sportu polskiego i samych stowarzyszeń leży, by rozwijać i umacniać nowe sekcje, grupujące masy młodzieży pracującej.

W ocenie poszczególnych klubów za rok 1949 brano pod uwagę i punktowano następujące elementy:

1) za zorganizowaną i czynną sekcję, zrzeszoną w jednym z Polskich Związków Sportowych — 5 pkt, 2) za udział sekcji w rozgrywkach I Ligi — 8 pkt., 3) za udział sekcji w rozgrywkach II Ligi — 7 pkt., 4) za udział sekcji w rozgrywkach kl. A — 5 pkt., 5) za udział sekcji w rozgrywkach kl. B — 4 pkt., 6) za udział sekcji w rozgrywkach kl. C — 3 pkt., 7) za zdobycie drużynowego mistrzostwa Polski — 15 pkt., 8) za zdobycie drużynowego mistrzostwa okręgu w każdej klasie — 5 pkt.

W wyniku tej klasyfikacji pierwsza trzydziestka najlepiej pracujących i wyróżnionych klubów związkowych przedstawia się następująco:

1) ŁKS Włókniarz — 275 pkt., 2) Ogniwo Cracovia — 263, 3) Kolejarz Toruń — 246, 4) Związkowiec Warta — 223, 5) Stal Poznań — 185, 6) Kolejarz Poznań — 173, 7) Związkowiec Kraków — 160, 8) Kolejarz Bydgoszcz — 155, 9) Spójnia W-wa — 154, 10) Ogniwo W-wa — 150, 11) Kolejarz Kraków — 149, 12) Związkowiec Bydgoszcz — 146, 13) Związkowiec W-wa — 142, 14) Związkowiec Łódź — 140, 15) Spójnia Łódź — 140, 16) Związkowiec Radomiak — 131, 17) Ogniwo Poznań — 125, 18) Unia Łódź — 124, 19) Stal Katowice — 124, 20) Ogniwo Częstochowa — 112, 21) Kolejarz Gdańsk — 111, 22) Ogniwo Polonia Bytom — 110, 23) Ogniwo Radom — 109, 24) Unia Zgierz — 109, 25) Włókniarz Częstochowa — 109, 26) Kolejarz Łódź — 103, 27) Kolejarz Polonia W-wa — 102, 28) Włókniarz Krosno — 99, 29) Górnik Zabrze — 99, 30) Stal Siemianowice — 98.

*

Do punktacji, która jest w zasadzie słuszna, mamy jednak kilka uwag. Otóż uważamy, że w br. należy uwzględnić w niej wyczyny juniorów każdego klubu, oraz jego udział w akcjach masowych. Nadto należałoby przeprowadzić pewną korektę w przyznawaniu punktów za zdobycie drużynowego mistrzostwa okręgu. Są przecież w Polsce okręgi słabsze sportowo i okręgi mocniejsze. Są również okręgi, w których tylko dwa a najwyżej trzy zespoły kandydują do tytułu drużynowego mistrza, podczas gdy w innych aż kilkanaście drużyn ubiega się o palmę pierwszeństwa.

Przykładów można cytować wiele, wystarczy jednak jeden: w Olsztynie dwa zespoły walczą o drużynowe mistrzostwo okręgu w boksie, na Śląsku musiano podzielić konkurentów na dwie kilkudrużynowe grupy.

Uwagi te nie powinny „zepsuć krwi" triumfatorom z ub. r — Włókniarzom, którzy zdobyli tytuł najlepszego klubu związkowego najzupełniej zasłużenie i w silnej konkurencji, a wszelkie uzupełnienia regulaminu mogą im tylko przysporzyć dalsze punkty. (G).

W kilku zdaniach

W Cieszynie rozegrano mecz piłkarski między reprezentacją Bielska i Cieszyna jako ostatnią eliminację do Turnieju Miast. Zwycięstwo odniosła reprezentacja Cieszyna 1:0.

*

W Krakowie Spójnia gdańska pokonała w meczu o mistrzostwo Ligi Koszykowej miejscową Gwardię 50:44 (27:20).

*

Dziennikarze częstochowscy wraz z miejscowymi drukarzami zgłosili drużynę do Pucharu Polski. Na apel ich odpowiedzieli artyści Teatru Państwowego w Częstochowie, którzy zgłosili również akces swojej drużyny do rozgrywek o Puchar Polski.

*

Ekipa tenisistów polskich, przebywających na treningu w Związku Radzieckim, po dwutygodniowym pobycie w Moskwie wyjechała na dalszy trening do Leningradu. Po treningu w Leningradzie Polacy wrócą do Moskwy, gdzie na zakończenie pobytu w Związku Radzieckim rozegrają towarzyskie spotkanie z tenisistami moskiewskimi.

*

Pływacy wrocławscy jako Czyn 1-Majowy postanowili oczyścić i doprowadzić do porządku dwa nie używane dotychczas baseny wrocławskie.

*

W Krakowie w międzyokręgowym meczu bokserskim reprezentacja Krakowa pokonała reprezentację Szczecina 12:4. Szczecin zdobył punkty w wadze koguciej wskutek nadwagi zawodnika krakowskiego oraz w wadze lekkiej przez Bazarnika, który zwyciężył przez t. k. o. Piszczka.

Dobra metoda

Dzielnicowe Rady Narodowe odbyły ostatnio posiedzenia poświęcone omówieniu potrzeb mieszkańców poszczególnych dzielnic w dziedzinie zaopatrzenia i na odcinku potrzeb kulturalnych. Zarówno jedne jak i drugie obrady dały pozytywne wyniki.

Ożywione dyskusje na wszystkich posiedzeniach Rad Dzielnicowych, poświęconych sprawom handlu wykazały, że musi być nawiązany stały kontakt między centralami handlowymi a Radami Narodowymi. Rady Narodowe i Komitety Blokowe najlepiej bowiem orientują się w potrzebach swoich dzielnic, mogą wiele pomóc przy usuwaniu braków w pracy sklepów, a co najważniejsze, mogą pomóc przy planowaniu sieci nowych punktów sprzedaży.

Aby współpraca ta była naprawdę owocna, konieczne jest uaktywnienie Komisji Przemysłu, Handlu i Zaopatrzenia przy poszczególnych Dzielnicowych Radach Narodowych.

Na obrady poświęcone omówieniu potrzeb kulturalnych mieszkańców poszczególnych dzielnic zapraszano szkolne i robotnicze zespoły świetlicowe.

W wyniku obrad, DRN opracowały szereg konkretnych wniosków, dążących do usprawnienia rozwoju życia kulturalnego wśród mieszkańców swoich dzielnic. I tak np. DRN Warszawa — Południe zwróciła się do Wydziału Kultury i Sztuki ZM z wnioskiem o częstsze organizowanie koncertów niedzielnych.

DRN Praga — Północ zwróciła uwagę na niedostateczne wykorzystanie świetlic, istniejących przy zakładach pracy i szkołach, i postanowiła wpłynąć na ich kierownictwa, aby zajęcia świetlicowe organizowane były w sposób planowy i atrakcyjny.

Jak więc wykazało doświadczenie, organizowanie posiedzeń DRN wespół z przedstawicielami instytucji reprezentujących poszczególne dziedziny gospodarki miejskiej i przedstawicielami szkół i zakładów pracy jest celowe, gdyż może przyczynić się do usprawnienia wielu odcinków życia mieszkańców stolicy. (ips)

Cenny pomysł racjonalizatora

Pracownik oddziału produkcji łóżek w robotniczej spółdzielni pracy „Metalowiec" — Józef Blum, obmyślił przyrząd do skręcania sprężyn do materacy, przyspieszający znacznie produkcję. Poprzednio wykonywano w spółdzielni 100 kg sprężyn w ciągu 8 godzin pracy. Obecnie produkuje się przy zastosowaniu przyrządu Bluma 300 kg. sprężyn.

Racjonalizator jest z zawodu zegarmistrzem; ma lat 28 i od 12 lat pracuje w swoim zawodzie. Za swój pomysł otrzymał Blum wysoką premię pieniężną.

Hitlerowiec skazany na 12 lat więzienia

Przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu odbyła się rozprawa przeciwko Niemcowi Walterowi Sautheilowi, który w okresie okupacji, jako komendant posterunku policji niemieckiej w Obornikach, brał czynny udział w akcji wysiedlania ludności polskiej. Ponadto bił on i lżył bezbronnych Polaków, przyczyniając się m. in. do śmierci Polaka Sypniewskiego.

W wyniku rozprawy, Sautheil skazany został na 12 lat więzienia, utratę praw publicznych na lat 10 oraz konfiskatę całego mienia.

Robotnik — dyrektorem fabryki

Dyrektorem Zakładów Przemysłowych PE-PE-GE w Grudziądzu, został były majster, wybitny racjonalizator Władysław Kowalewski. Swój awans społeczny zawdzięcza Kowalewski dużemu doświadczeniu fachowemu i zdolnościom organizacyjnym. Kowalewski, pracując w fabryce PE-PE-GE od 25 lat, dokonał kilkunastu wynalazków i usprawnień, które w poważnym stopniu przyczyniły się do przyspieszenia i ulepszenia produkcji.

Kontraktacja warzyw w woj. krakowskim

Kontraktacja warzyw w woj. krakowskim przebiega pomyślnie.

Mimo, iż termin zakończenia kontraktacji przewidziany jest dopiero na 30 kwietnia br., wykonanie planu na 31 marca br. wyniosło już 92 proc. Kontraktację cebuli przeprowadzono w 85 proc., pomidorów — w 99 proc., kalafiorów — w 104 proc. ziemniaków jadalnych wczesnych — w 89 proc., buraków — w 104 proc. W kontraktacji warzyw przodują pow. pow. Kraków i Miechów. Równocześnie prowadzi się intensywne prace dla zapewnienia sprawnego przebiegu kontraktacji owoców.

Budowlani witają z zadowoleniem projekt ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy

Rządowy projekt ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy wniesiony w dniu 4 kwietnia do rozpatrzenia przez Sejm wywołał olbrzymie zainteresowanie wśród wszystkich załóg warszawskich zakładów pracy. Robotnicy i pracownicy stołecznych fabryk, budów i instytucji powitali projekt ustawy z pełnym zadowoleniem, widząc w nim trwałe zabezpieczenie gospodarki narodowej przed milionowymi stratami, jakich przysparza jej bumelanctwo i nieusprawiedliwiona absencja, a także gwarancję wyróżnienia nienagannych pracowników.

Szczególnie żywy oddźwięk wywołało wniesienie projektu ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy na warszawskich budowach, gdzie nieusprawiedliwiona absencja i niski poziom dyscypliny jest poważnym problemem, hamującym dotkliwie rozwinięcie pełnego tempa ofensywy budowlanej.

*

— U nas np., na Muranowie — mówi sekretarz komitetu partyjnego PPB BOR tow. Porowski — nieusprawiedliwiona absencja mocno daje się we znaki. Z zadowoleniem powitaliśmy więc uchwałę rządu. Takiej właśnie uchwały czekała olbrzymia większość załogi Muranowa, której garstka bumelantów i wagarowiczów poważnie komplikowała terminowe wykonanie zadań produkcyjnych. Pamiętać bowiem trzeba, że spadek procentowy możliwości produkcyjnych załogi nie równa się cyfrom absencji, ale jest od nich co najmniej dwukrotnie wyższy. Brak 10 proc. załogi przy pracy, to minimum 20 proc. wykonania planu.

Konkretne wytyczne postępowania w stosunku do nierobów pozwolą nam na rozpoczęcie planowej akcji zwalczania absencji na naszych budowach. Olbrzymią rolę będą tu mieli do spełnienia przede wszystkim nasi agitatorzy.

*

Murarz Wdowiarski z osiedla Mirów, którego brygada bierze udział we współzawodnictwie o tytuł „Najlepszego Zespołu Budowlanego w Polsce" wskazuje na punkt ustawy, mówiący o możliwości wykreślenia z ewidencji kary sądowej nałożonej na pracownika.

— W ten sposób nawet najgorszemu, bo postawionemu przez sąd za bumelanctwo, robotnikowi, Państwo Ludowe daje możność pełnej rehabilitacji. To bardzo ważny punkt. Sądzę, że niewielu będzie takich, których dotknie najwyższy wymiar kary a wszyscy z nich na pewno będą się starali rzetelną pracą odrobić i zmazać piętno szkodnika budowy Polski Socjalistycznej.

Brygadzista Wdowiarski zwraca również uwagę na ten punkt ustawy, który mówi o odznaczeniu pracowników wyróżniających się na przestrzeni przynajmniej 3 lat wzorową dyscypliną.

Punkt ten to olbrzymi bodziec dla wszystkich ludzi pracy w Polsce. Będziemy się starali aby wśród odznaczonych robotników poważny procent stanowili murarze, cieśle, betoniarze, zbrojarze i inni z naszej budowlanej branży.

*

— Nareszcie weźmie się ostro „za głowę" wszystkich bumelantów i wagarowiczów — mówi tow. Niedolistek, znany racjonalizator - betoniarz, a od niedawna kierownik VI grupy robót PPB BOR.

— Ilu to jeszcze mamy takich, którzy przepracują w miesiącu 14 dni, co daje im uprawnienia do pobierania dodatku rodzinnego do pensji, a pozostałe pół miesiąca do roboty nie przychodzą.

Przy pracy systemem brygadowym cała robota wtedy leży — bo np. murarze są wszyscy, ale brak podręcznych i tamci muszą rzucać kielnie, aby sobie przygotować materiał. Brygada ostatecznie plan wykona, ale o premii nie ma mowy. Premie całej brygady „ukradło" kilku nierobów. Słusznie więc Rząd zamierza karać takich złodziei grosza współtowarzyszy pracy i przede wszystkim grosza państwowego. Ten przysłowiowy „grosz" to przecież w skali rocznej miliardy złotych.

Wydaje mi się — kończy tow. Niedolistek — że należałoby zwrócić jeszcze uwagę na notorycznych nierobów „wędrujących" po wielu budowach. Robotnik, który samowolnie opuścił pracę w jednym przedsiębiorstwie nie może być przyjęty do żadnego innego.

*

W młodzieżowej brygadzie ZMP, która w osiedlu Mokotowskim buduje pierwszy w kraju całkowicie „młodzieżowy" blok mieszkalny, problem nieusprawiedliwionej absencji nie istnieje. Od chwili rozpoczęcia pracy, codziennie wszystkich 14 uczestników brygady przychodzi punktualnie do roboty.

— Obie części projektu ustawy, pierwszą o represjach w stosunku do nierobów i drugą o wyróżnianiu zdyscyplinowanych pracowników, powitała nasza brygada z zadowoleniem — mówi młody murarz, Kazimierz Blados.

— Tak jak dotąd będziemy pracować zawsze, ale jesteśmy przecież tylko odcinkiem budowy i nasze wysiłki nie przydadzą się na nic, jeśli nie dostaniemy na czas zaprawy, cegieł, rusztowań, dlatego że ktoś z tamtych oddziałów nie przyszedł sobie do pracy. Uchwała przyczyni się do harmonijnej współpracy wszystkich odcinków budowy, a przez to samo przyniesie poważny wzrost wydajności załóg budowlanych. (ks)

Sprostowanie

We wczorajszym numerze naszego pisma zamieściliśmy korespondencję tow. Witolda Gutkowskiego p.t. „Apel do Rady Narodowej Warszawa—Północ".

Do korespondencji tej wkradł się błąd. Chodzi mianowicie nie o DRN Warszawa—Północ, lecz o DRN Warszawa — Południe, co niniejszym prostujemy.

Młodzieżowe domy kultury w warszawskich ośrodkach „Ogniska"

Zrzeszenie „Ognisko" prowadzi w stolicy dwa ośrodki, jeden przy ul. Konopnickiej, drugi nad Wisłą (wał Miedzeszyński). Ostatnio, wspólnie z ZMP i harcerstwem opracowane zostały plany działalności tych ośrodków na rok bieżący.

W myśl nakreślonych planów ośrodki „Ogniska" staną się pierwszymi w stolicy młodzieżowymi domami kultury, które prowadzić będą pracę ideowo - wychowawczą wśród młodzieży szkół podstawowych i średnich. Młodzieżowe domy kultury posiadać będą bogato wyposażone pracownie naukowe i modelarskie, świetlice, biblioteki, czytelnie, prowadzić będą szeroką akcję umasowienia kultury wśród młodzieży szkolnej.

Sekcje naukowe

Przystąpiono już do organizowania tzw. wydziału politechnicznego. Wspólnie z harcerstwem organizowane są przy tym wydziale sekcje: modelarska, stolarska, ślusarska, elektrotechniczna, elektro - radiotechniczna, fotograficzna oraz introligatorska. Dzięki sekcjom tym, młodzież ze szkół podstawowych będzie mogła zapoznać się z pracą warsztatów, będzie mogła tu pracować pod kierunkiem wykwalifikowanych instruktorów.

Młodzież ze szkół podstawowych będzie również brała udział w pracach organizowanych obecnie klubów młodych historyków, polonistów, krajoznawców, będzie mogła korzystać z gabinetów fizycznych, chemicznych, biologicznych, prowadzonych w ramach ośrodka.

W ośrodku „Ogniska" przy ul. Konopnickiej powstanie wkrótce wzorowa świetlica, biblioteka, oraz czytelnia. W ramach pracy świetlicowej będzie prowadzona szeroka akcja pomocy pozaszkolnej w nauce.

Szeroka akcja kulturalna

„Ognisko" rozwinie szeroką akcję umasowienia kultury wśród młodzieży. Już teraz odbywają się co pewien czas wieczornice dla młodzieży robotniczej, spotkania młodzieży szkolnej oraz młodzieży zatrudnionej w fabrykach i innych zakładach pracy z popularnymi autorami, pokazy wartościowych filmów, koncerty i wieczorki artystyczne.

„Ognisko" wspólnie z ZMP i harcerstwem przystąpiło do organizowania młodzieżowych zespołów artystycznych, a więc zespołów recytatorskich, chóralnych, orkiestrowych i amatorskich zespołów teatralnych.

„Ognisko" rozwinie jednocześnie szeroką akcję umasowienia sportu wśród młodzieży. Będą organizowane kursy pływania, nauka wioślarstwa, żeglarstwa. Ponadto będą organizowane różnego rodzaju treningi, nauka gimnastyki itd. (iwa)

Historia pewnego listu do redakcji

Trzech młodzieżowych robotników z Fabryki Narzędzi Lekarskich (dawniej Mann) pisało w liście do redakcji: „Szanowna Redakcjo! Prosimy cię o poruszenie sprawy złego ustosunkowania się do młodzieży i sprawy braku higieny w naszej fabryce".

Dwa, tak generalnie postawione zarzuty były zbyt poważne, aby można było zdobyć się na chwilę zwłoki w wyjaśnieniu sprawy. Telefon 68-96. Rozmawiamy z sekretarzem podstawowej organizacji partyjnej przy Fabryce Narzędzi Lekarskich — tow. Grebem. Głos w słuchawce oświadcza stanowczo (aż za stanowczo):

— Młodzież u nas jest straszna, a warunki higieniczne bardzo dobre.

Odpowiedź sekretarza organizacji partyjnej wydała nam się wątpliwa. Jedziemy więc do fabryki, aby porozmawiać ze „straszną młodzieżą" i obejrzeć „bardzo dobre" warunki higieniczne.

„Straszna" młodzież

Młodzież w Fabryce Narzędzi Lekarskich stanowi — około 30 proc. całej załogi. Są to przeważnie uczniowie, część pracuje samodzielnie.

Wszyscy biorą udział w indywidualnym współzawodnictwie pracy a we współzawodnictwie zespołowym bierze udział 15 brygad młodzieżowych.

Młodzieżowcy mają na odcinku współzawodnictwa poważne osiągnięcia. Brygada tow. Tadeusza Szczubełka wykonała w drugim półroczu ub. r. — 155 proc. normy. Zetempowiec Zygmunt Kosiorek — przodownik pracy, osiągnął w ostatnim kwartale ub. r. — 201 proc. normy.

— Dlaczego więc młodzież jest „straszna"?

Tow. Greb — sekretarz partyjnej organizacji — sypie argumentami „jak z rękawa":

— Brak dyscypliny, opuszczają pracę, taki np. Szadkowski przychodzi „w kratkę". Na ostatniej zabawie pobili się. Wielu z nich lubi wypić. Koło ZMP pracuje słabo. Na zebrania ZMP przychodzi tylko połowa członków itd. itd. Zarzuty poważne. I te właśnie zarzuty nasuwają natychmiast pytanie: Co zrobiła i co robi organizacja partyjna, aby ten stan rzeczy zmienić? Jak egzekutywa tej organizacji kieruje pracą koła ZMP?

Błąd, który trzeba naprawić

— Na zebraniach młodzieży bywa stale ktoś z egzekutywy — brzmi odpowiedź na to pytanie.

I to wszystko. Albo prawie wszystko. Bo tow. Greb poinformował nas jeszcze, że dużo się młodzieży tłumaczy, ale to już taka młodzież, która nic nie rozumie. Paru tylko jest dobrych, a reszta... I tu następuje wymowny, świadczący o zupełnej rezygnacji gest ręką.

I ten właśnie gest charakteryzuje całokształt stosunku sekretarza organizacji partyjnej do spraw młodzieżowych.

Machnęło się ręką na tę tzw. „złą resztę". Nie próbuje się z nią pracować, zakładając z góry, że i tak nic z tego nie będzie. Tendencje do radykalnego załatwienia sprawy — do wyrzucenia tej „złej reszty" z fabryki są aż nazbyt widoczne.

Jest to zasadniczy błąd, który trzeba naprawić. Organizacja partyjna przy Fabryce Narzędzi Lekarskich i jej sekretarz nie mogą bezradnie czekać aż młodzież sama się poprawi. Muszą jej wyjść naprzeciw, muszą wraz z organizacją ZMP-owską wypracować formy współpracy, formy wzmocnienia dyscypliny pracy i zetempowskiej dyscypliny wewnątrz organizacyjnej, formy walki z pijaństwem.

Organizacja partyjna powinna tu spełnić rolę wychowawcy - instruktora, gdyż jasne jest, że młodzież, nawet ta dobra jej część, nie poradzi sobie sama.

Zadania Zarządu Dzielnicy ZMP

Organizacja ZMP-owska fabryki pracuje rzeczywiście słabo. Z rozbrajającą szczerością przyznał to zresztą jej wiceprzewodniczący — kol. Denis.

— U nas, widzicie, jeszcze słabo. Po prawdzie, to trzeba powiedzieć, że wszystko śpi.

Jednak to, że organizacja partyjna fabryki niedostatecznie kieruje i opiekuje się kołem zetempowskim, nie jest jedyną przyczyną, dla której koło to „śpi". Na stan ten wpływa również brak opieki, brak odpowiednich instrukcji ze strony Dzielnicy ZMP Praga-Centralna.

Zaktywizowanie koła ZMP w Fabryce Narzędzi Lekarskich jest sprawą wielkiej wagi. Toteż Zarząd Dzielnicy ZMP na Pradze - Centralnej powinien w jak najkrótszym czasie przeanalizować dotychczasową pracę koła, powziąć konkretne uchwały w sprawie uzdrowienia panujących tam stosunków, stale kontrolować przebieg wykonania tych uchwał. I nie chodzi tu o jednorazową, doraźną akcję, ale o ścisłą, systematyczną współpracę.

Czyste ręczniki — to nie inwestycja

Tyle o „strasznej młodzieży". Niewyjaśniona została dotychczas sprawa warunków higienicznych w fabryce. Niestety, wbrew zapewnieniom tow. Greba — nie są one bardzo dobre. Nie są nawet dobre.

„Kiedy wychodzimy z fabryki — pisali nam w liście trzej młodzieżowcy — nie możemy się umyć jak należy, bo nie ma gdzie. Jest parę kranów z zimną wodą (w ubikacji), które jednak źle funkcjonują."

Usterek w zakresie higieny pracy jest w fabryce dużo. Można choćby wymienić zbyt rzadką zmianę ręczników, ciasną szatnię, brak wyciągów na szlifierni i polerowni.

Podobno — jak dowiedzieliśmy się — fabryka w 1953 roku ma się przenieść do nowego gmachu i dyrekcja utrzymuje, że nie warto robić żadnych inwestycji.

Skoro tak jest, to istotnie inwestycji, poważnych inwestycji, nie warto robić. Ale czyste ręczniki, ciepła woda, utrzymywanie elementarnej czystości (zamiatać trzeba!) w fabryce to przecież nie kosztowne inwestycje! Zarówno dyrekcja, jak Rada Zakładowa i organizacja partyjna fabryki powinny o tym poważnie (ale niezbyt długo) pomyśleć i przedsięwziąć odpowiednie kroki, aby polepszyć higienę pracy w swoim zakładzie.

H. SZEWCZYK

Robotnicy budowlani stolicy przyspieszają tempo prac dla uczczenia 1 Maja

W dalszym ciągu napływają meldunki o zobowiązaniach produkcyjnych, podejmowanych przez załogi budowlane stolicy w odpowiedzi na apel robotników cementowni „Grodziec".

Wczoraj odbyła się narada produkcyjna załóg robotniczych, budujących dwa osiedla ZOR na Pradze, na których ku uczczeniu Święta Pracy podjęto szereg poważnych zobowiązań.

Załoga osiedla „Praga 1" zobowiązała się przyspieszyć roboty na wszystkich, wznoszonych budynkach o 8 — 14 dni w stosunku do harmonogramu. Oszczędności powstałe dzięki przyspieszeniu robót wyrażają się sumą 46 tys. złotych.

W powziętych jednocześnie zobowiązaniach długofalowych załoga postanowiła skrócić termin wykończenia bloku nr 1 z 15 grudnia na 1 listopada, bloku nr 2 z 15 na 8 listopada, bloku nr 3 z 20 na 11 września. Blok nr 5 gotowy będzie zamiast na 20 już 6 grudnia, zaś blok nr 7 zamiast 1 października — 20 września.

Załoga osiedla „Praga 2" przyspieszy budowę hotelu dla robotników budowlanych i zakończy ją 1 maja, a nie jak planowano 15 czerwca.

*

Załoga budowy Domu Słowa Polskiego uchwaliła dla uczczenia święta 1 Maja skrócić o 1 miesiąc wykonanie stanu surowego hali rotacyjnej oraz o 5 tygodni budowę w stanie surowym warsztatów garażowych.

Ponadto zaś załoga wykona na 2 tygodnie przed terminem wykopy północnego dziedzińca, wywożąc 5 tys. m sześc. gruzu ponad plan.

Wszystkie te prace wykonane zostaną do 1 maja. (m).

1-Majowe zobowiązania załogi Wodociągów i Kanalizacji

Załoga warszawskich Wodociągów i Kanalizacji, odpowiadając na apel cementowni „Grodziec" podjęła dla uczczenia 1 Maja szereg zobowiązań.

M. in. pracownicy Wydziału Sieci postanowili na dzień 1 maja ukończyć budowę przewodu oraz dwóch połączeń wodociągowych na terenie Cmentarza Żołnierzy Radzieckich. Załoga Filtrów zobowiązała się do przebudowania na 9 dni przed terminem 3 aparatów regulacyjnych w filtrach powolnych.

Brygady Działu Wodomierzy wyremontują na dzień 1 maja sześć wydobytych z gruzów wodomierzy sprzężonych, o wartości ponad 500 tys. zł.

Dział Budowy Wodociągów i Kanalizacji ukończy prowadzone roboty na 5 dni przed terminem.

Zobowiązanie Pierwszomajowe podjęli również pracownicy warsztatów i magazynów. (u).

Dwie jezdnie na całej długości Alei J. Marchlewskiego

Budowa trasy N—S, która ostatnio uchwałą Stołecznej Rady Narodowej otrzymała nazwę Alei J. Marchlewskiego (przedłużenie ul. Chałubińskiego do Dworca Gdańskiego — będzie jedną z największych tegorocznych inwestycji drogowych w Warszawie.

Ostatnio bowiem zapadła decyzja, aby pierwszy nowy odcinek arterii (od Al. Jerozolimskich do ulicy KRN), którego ukończenie projektuje się jeszcze w tym roku, otrzymał od razu dwie jezdnie a nie jedną, jak początkowo zamierzano.

Dwie jezdnie miał otrzymać od razu tylko stary odcinek trasy N—S, od Al. Niepodległości do wiaduktu nad torami kolejowymi (ul. Chałubińskiego).

Decyzja o równoczesnej budowie dwóch jezdni na odcinku, który ma być ukończony w tym roku, podyktowana jest przede wszystkim względami komunikacyjnymi. Jedna bowiem jezdnia po północnej stronie wiaduktu komplikowałaby poważnie ruch pojazdów, zwłaszcza że tą drogą będzie się w dużym stopniu kierowało dowóz materiałów potrzebnych przy budowie Dworca Głównego.

Jeszcze w tym roku bowiem rozpocznie się robienie wykopów i wbijanie pali żelbetonowych pod fundamenty Dworca Głównego. (S)

Tym razem o kłopotach hurtowni

Pisaliśmy niedawno o trudnościach warszawskich central handlowych, spowodowanych przez nieterminowe nadsyłanie rachunków na towar. Brak rachunków, nienadsyłanie tych rachunków wraz z towarem sprawia poważne kłopoty nie tylko centralom zajmującym się handlem detalicznym, lecz również hurtowniom.

A oto kilka przykładów. Centrala Spożywcza — Ekspozytura w Warszawie otrzymała dotychczas zaledwie część rachunków na towar nadesłany jeszcze w lutym br. przez Centralę Zbytu Przemysłu Tłuszczowego. Na towar dostarczony przez tę Centralę w ubiegłym miesiącu wpłynęło dotychczas 20 proc. rachunków.

6 marca br. Hurtownia nr 1 Centrali Spożywczej w Warszawie otrzymała pewne ilości towaru z fabryki makaronu przy ul. Kawęczyńskiej. Rachunki na dostarczony towar wpłynęły dopiero 27 marca, a więc z 21 dniowym opóźnieniem. Ta sama fabryka dostarczyła hurtowni nr 1 towar 11 marca br. Rachunki wpłynęły jednak dopiero 1 kwietnia. Opóźnienie nieco mniejsze, nie mniej jednak bardzo kłopotliwe dla hurtowni, gdyż utrudniło to bardzo zarówno księgowanie, jak pracę magazynu.

Centrala Ogrodnicza dostarczyła do Centrali Spożywczej ogórki. Towar ten nadszedł do hurtowni 23 marca, do tej pory jednak nie ma rachunków.

Spółdzielnia „Las" również nie dostarczyła dotychczas tej centrali rachunków na towar, dostarczony jeszcze w ubiegłym miesiącu.

Wypadki takie nie mogą się powtarzać. Centrale handlowe winny dołożyć starań, aby rachunki przychodziły do odbiorcy wraz z towarem, co umożliwi wyznaczenie ceny i szybką sprzedaż. (iwa).

Sprawnie przebiegają siewy na Pomorzu Szczecińskim

Kampania siewna na Pomorzu Szczecińskim jest w pełnym toku. Napływają już pierwsze meldunki o całkowitym przeprowadzeniu zasiewów jarych. Pierwsze zameldowało o zakończeniu siewów zbóż gospodarstwo PGR Głupczyn, z zespołu Sławianowo, w pow. złotowskim. Plan zasiewów zbóż jarych załoga tego gospodarstwa wykonała w 100 proc. już 29 marca br.

Sprawnie przebiega siew wiosenny we wszystkich innych zespołach PGR woj. szczecińskiego. Robotnicy rolni w pełni realizują swe zobowiązania długofalowe, dotyczące przedterminowej realizacji wiosennej kampanii siewnej.

Pomyślnie realizują również plan zasiewów indywidualne gospodarstwa chłopskie, które w szerokim zakresie korzystają z pomocy spółdzielczych ośrodków maszynowych i pomocy sąsiedzkiej.

Drobno i średniorolni chłopi w pełni korzystają z pomocy kredytowej państwa. Dotychczas rozprowadzono około 100 miln. zł kredytów na zakup ziarna siewnego i nawozów sztucznych. W toku rozprowadzenia jest dalszych 40 miln. zł kredytów siewnych.

Dostarczono już 3.357 ton ziarna siewnego i 560 ton ziemniaków. Nawozów sztucznych rolnicy otrzymali dwa razy więcej niż w roku ub.

Nadzwyczaj sprawnie przebiegają siewy wiosenne w spółdzielniach produkcyjnych woj. szczecińskiego. Dzięki współzawodnictwu między poszczególnymi spółdzielniami i podjętym zobowiązaniom produkcyjnym oraz wydatnej pomocy Państwowych Ośrodków Maszynowych w wielu spółdzielniach siewy zbóż są już na ukończeniu. Przodują gospodarstwa zespołowe pow. stargardzkiego i szczecińskiego. Prace w spółdzielniach wykonywane są na wysokim poziomie, przy stosowaniu pełnego nawożenia i wzorowej mechanicznej obróbki ziemi.

Według niepełnych jeszcze danych, gospodarstwa chłopskie i spółdzielnie produkcyjne woj. szczecińskiego zasiały do końca marca br. ponad 7 tys. ha, w tym owsa około 5 tys. ha oraz ponad 2 tys. ha pszenicy jarej i jęczmienia. W miejscowościach o lżejszych glebach (pow. Pyrzyce) rolnicy rozpoczęli sadzenie ziemniaków. W niektórych powiatach południowej części województwa siew ważniejszych zbóż jarych jest już na ukończeniu.

W pierwszych dniach kwietnia prace polowe znacznie się wzmogły.

Walka ze spekulacją i handlem łańcuszkowym

Organa Prokuratury pociągają do odpowiedzialności karnej spekulantów winnych uprawiania handlu łańcuszkowego. Żerujących na interesach szerokich mas spotyka zasłużona kara.

U Pawła Kowalczyka, pokątnego handlarza, zamieszkałego w Chociwku pow. Stargard, wykryto podczas rewizji ok. 400 metrów różnych materiałów tekstylnych, kilkadziesiąt par obuwia, kilkadziesiąt par pończoch i skarpetek oraz znaczne ilości koców, chustek na głowę i bielizny. Towary te Kowalczyk skupywał w sklepach państwowych i spółdzielczych, a następnie sprzedawał na bazarach w różnych miastach po cenach kilkakrotnie wyższych od cen zakupu. Np. za buty gumowe, których cena w sklepie państwowym wynosi 1.817 zł, Kowalczyk pobierał 4.500 zł. Podczas rewizji Kowalczyk usiłował przekupić funkcjonariusza M.O. Spekulant został aresztowany i czeka go surowa kara.

*

Prokuratura Sądu Okręgowego w Gliwicach sporządziła akt oskarżenia przeciwko Wiktorii Profus, która zawodowo uprawiała na terenie m. Zabrza handel łańcuszkowy, wykupując w sklepach spółdzielczych i państwowych różne towary, a w szczególności materiały tekstylne, przeznaczone dla świata pracy. W wyniku rewizji przeprowadzonej w mieszkaniu oskarżonej stwierdzono, iż nagromadziła ona ok. 130 metrów różnych materiałów, oraz duże ilości swetrów, koszul itp. artykułów.

*

Prokurator S. O. w Poznaniu sporządził akt oskarżenia przeciwko Zygmuntowi Malinowskiemu, kierownikowi PDT w Grodzisku. Malinowski otrzymał do rozprzedaży 200 kg sody kaustycznej — (artykuł reglamentowany) z wyraźnym poleceniem rozprowadzenia jej w ilości 5 kg na osobę.

Z otrzymanej ilości Malinowski sprzedał hurtowo 142 kg sody pośrednikowi Franciszkowi Gajdzińskiemu, który z kolei spieniężył ją w sklepie Stanisława Grześkowiaka.

W wyniku spekulacyjnych machinacji Malinowskiego, soda, której cena miała wynosić 77 zł za kg, sprzedawana była w sklepie Grześkowiaka po 400 zł za kg.

RADIO

Na dzień 7 kwietnia 1950 r. (piątek) — Wielki Piątek.

Program I na fali 1321,6 m.

Program dnia 8.40, na jutro 23.55; Sygnał czasu 12.00; Wiadomości 12.04, 16.00, 20.00, 23.00; Wszechnica 9.15, 21.10.

8.45 Muzyka; 10.00 PCK; 10.10 Dla przedszkoli; 10.30 Franciszek Schubert fantazja f-moll; 10.50 Informacje; 10.55 Muzyka; 11.15 „Mickiewicz" — powieść Pruszyńskiego; 11.35 Pieśni dawnych mistrzów; 12.30 Dla wsi; 12.55 Muzyka symfoniczna; 13.25 Przerwa; 14.45 Pog. z cyklu Statut partii; 15.00 Przerwa; 16.20 Kompozytor Tygodnia — Cezar Franck; 17.00 Koncert pod dyr. Wasiaka; 17.30 Powieść dla młodzieży; 17.50 Muzyka; 18.00 Jan Sebastian Bach Msza h-moll; 19.00 CRZZ: 19.15 Na muzycznej fali; 19.45 Rozmawiamy o spółdzielniach produkcyjnych; 21.10 J. S. Bach Sonata h-moll na flet i fortepian; 21.30 „Konrad Wallenrod" — słuch.; 22.47 Muzyka; 23.15 Beethoven — kwartet smyczkowy cis-moll; 24.00 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 366,7 m.

Program dnia 7.05, 13.25, na jutro 23.10; Sygnał czasu 5.13; Wiadomości 5.15, 6.00, 6.45, 8.00, 16.00, 20.00, 23.00; Wszechnica 8.15, 19.30.

5.10 Początek audycji; 5.20 Koncert dla świata pracy; 6.05, 7.10 Gimnastyka; 6.15 Koncert z Budapesztu; 7.20 Najpiękniejsze melodie; 8.05 Repertuar kin i teatrów; 8.08 Muzyka; 8.35 Przerwa; 13.30 Koncert pod dyr. Górzyńskiego; 14.00 Radiokronika; 14.15 Muzyka; 15.00 Mówią książki; 15.10 Muzyka; 15.30 Dla świetlic dziecięcych; 15.50 J. S. Bach; 16.20 Dziennik Warszawski; 16.35 Muzyka; 16.50 Wiadomości z terenu; 17.00 Koncert dla przodowników pracy; 17.45 Dla SP; 18.00 Z kraju i ze świata; 18.15 Muzyka starofrancuska; 18.40 Fragment noweli Orzeszkowej; 19.00 Psalmy Jana Kochanowskiego; 19.30 Koncert organowy w wyk. B. Rutkowskiego; 21.00 Fragmenty z „Podróży na wschód" — Juliusza Słowackiego. 21.20 Utwory Haendla; 22.15 Koncert z Budapesztu; 23.15 Beethoven Kwartet smyczkowy cis-moll; 24.00 Hymn i koniec audycji.

Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie.

TRYBUNA LUDU

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Redaguje Komitet:

Nakład R. S. W. „Prasa",

Redakcja:
Warszawa, ul. Smolna 12.
Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60, Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82-29, Dział miejski 8-71-82. Dział gospodarczy 8-64-78.

Centrala: 8 - 82 - 20; 8 - 51 - 04; 7 - 01 - 22; 7 - 01 - 21; 8 - 57 - 62.

Telefony nocne: Sekretariat 8-82-28. Dział krajowy 8-51-04. Redaktor Nocny 7-01-21. Redaktor Techniczny 8-57-62. Dział depesz 7-01-22.

Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" Oddział Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16.

Prenumerata miesięczna w kraju zł 150.— prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres, partyjna zł 75—, zagraniczna zł 300.—.

Konto PKO — Nr I-14008.

Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.

Administracja: Warszawa ul. Złota 9, tel. 8-29-84.
Kolportaż: tel. 8-71-80. Biuro Reklam i Ogłoszeń 8-50-23.
Druk. Zakłady Graficzne RSW „Prasa", ul. Smolna 10.

B-101596

Czytelnicy i korespondenci piszą

Hajduckie Zakłady Hutnicze przodują we współzawodnictwie

Zespół Korespondentów Hajduckich Zakładów Hutniczych pisze nam o osiągnięciach tych zakładów:

Główny Komitet Współzawodnictwa Pracy Związku Zawodowego Hutników, analizując wyniki w ramach współzawodnictwa między zjednoczeniami hutniczymi, przyznał Hajduckim Zakładom Hutniczym za najlepsze wyniki w IV kwartale 1949 r. po raz wtóry przechodni sztandar pracy oraz dodatkowo 300 tys. złotych nagrody.

Dzięki szeroko zakrojonemu współzawodnictwu w poszczególnych zakładach pracy oraz w samej dyrekcji zjednoczenia, uzyskano wysoką produkcję, zwiększyła się dyscyplina pracy, zmniejszyła absencja i podniósł się stan bezpieczeństwa pracy. Osiągnięto również poważne oszczędności przez zastosowanie szeregu usprawnień technicznych oraz dzięki pracy społeczno - politycznej i odpowiedniemu podejściu załóg do realizacji zadań produkcyjnych. Hajduckie Zakłady Hutnicze wykonały jako pierwsze w przemyśle hutniczym plan trzyletni i przedterminowo plan za rok 1949, zdobywając sztandar pracy.

Należy podkreślić wybitną rolę organizacji partyjnej i rad zakładowych, które pod kierownictwem sekretarza zjednoczenia, tow. Wiktora Kałuży i przewodniczącego Rady Zakładowej HZH tow. Urbanka nadawały odpowiedni kierunek i razem z dyrekcją koordynowały ruch współzawodnictwa.

Do osiągnięcia wysokiej produkcji przyczyniły się również schemat i wytyczne współzawodnictwa dla stalowni, przyjęte i zastosowane przez wszystkie stalownie w przemyśle hutniczym w Polsce, a opracowane przez dyrektora tow. Antoniego Czechowicza.

Również należy podkreślić wielkie zasługi tow. Jerzego Bieleckiego, który zainicjował współzawodnictwo pracy w Wydziale Inwestycyjnym.

Obok nich wiele zasług położyli tow. Jerzy Kawczyk z Biura Konstrukcyjnego, tow. Alojzy Mroczkowski z Wydziału Technologicznego, tow. Krawica z Wydziału Finansowego, tow. Dębski z Bazy Remontowej, tow. Zimiówna Lidia z hali maszyn oraz szereg innych.

Współzawodnictwo obejmuje 100 proc. wszystkich załóg HZH.

Nawiasem mówiąc...

Nowa Atlantyda

Odwieczna legenda głosi, że kiedyś, w zamierzchłych czasach istniał tajemniczy kontynent, zwany Atlantydą, który zginął w straszliwym kataklizmie: pochłonęły go wody Atlantyku. Odtąd, przez wiele stuleci awanturnicy i poszukiwacze przygód daremnie narażali życie, by trafić na ślad mitycznego kontynentu i jego bajecznych mieszkańców — Atlantydów. Aż tu nagle...

*

Od kilku dni Atlantydzi nie schodzą ze szpalt prasy zachodniej. Atlantydzi pojawili się bowiem w większej liczbie w stolicy Holandii, Hadze, i odbywali tam długie narady. Czyżby ziściły się sny romantycznych poszukiwaczy „skarbów wód"? Czyżby rozstąpiły się na powrót wody oceanu?

Atlantydzi hascy nie wyłonili się z fal Atlantyku i nie okrywa ich szata z pianki morskiej. Chodzą w marynarkowych garniturach i generalskich mundurach. Piją whisky and soda, palą tytoń virginia i płacą w dolarach. Przybyli zaś do Hagi z Waszyngtonu i kilku stolic europejskich, objętych paktem atlantyckim. Romantyczne miano Atlantydów — od paktu atlantyckiego — przyczepiła do nich sensacyjna prasa. W życiu doczesnym są ministrami spraw wojskowych i ekspertami militarnymi krajów paktu atlantyckiego.

Zjechali się w Hadze, by pod surowym okiem swego ober-szefa, ministra wojny USA, Johnsona, obgadać plany agresji. Gładko nie poszło. Atlantydzi spod znaku paktu atlantyckiego, choć związani sojuszem, patrzą bowiem na siebie wilczym okiem. Posłuchajmy tylko, co się działo w Hadze.

Według brytyjskiego „Observera", za kulisami konferencji toczyła się zajadła walka między Anglikami a Amerykanami o przewagę na morzach. Amerykanie żądali zmniejszenia potencjału floty brytyjskiej, ograniczenia programu budowy okrętów i odstąpienia im tradycyjnych szlaków morskich W. Brytanii. Anglicy bronili się jak mogli, ale gdy tylko dyskusja przybierała niepożądany obrót, minister Johnson zaraz wtrącał słówko o dolarach.

Potem wybuchła awantura o marszałka Montgomery. Jak wiadomo brytyjski marszałek rezyduje ze swym sztabem w Fontainebleau pod Paryżem, łamie sobie głowę, skąd wziąć atlantycką piechotę. Tymczasem Amerykanie nie zaprosili go wcale do Hagi, uważając, że nie potrzebna im jest jego rada, bo wystarczy ślepy posłuch.

W końcu nastąpiły grubsze przetargi na temat dostaw mięsa armatniego, bo w ostatecznym rozrachunku wyszło, że w razie czego, bić się za Amerykanów mają satelici. Ale, że żaden z Atlantydów nie wierzy, by ludy Europy zachodniej dały się przerobić na mięso armatnie, przeto wszyscy doszli do wniosku, że najpewniej czuliby się za plecami odbudowanego Wehrmachtu zachodnio - niemieckiego.

Krótko mówiąc Atlantydzi wyjechali z Hagi w nastrojach raczej kwaśnych. Ale czy można im się dziwić? Sama nazwa Atlantydów budzi raczej przykre skojarzenia....

*

Gdyby wzburzone wody Atlantyku pochłonęły raz jeszcze wszystkich Atlantydów — ministrów, szefów sztabów, generałów, bankierów z Wall Street City, fabrykantów śmierci, wielbicieli bomby atomowej, słowem podżegaczy wojennych — wody oceanu podniosłyby się zaledwie o niedostrzegalny ułamek milimetra. I nikt w ogóle nie szukałby ich śladów.

Puk

Nagrody Ministerstwa Kultury i Sztuki w malarstwie, rzeźbie i grafice

Dnia 3 kwietnia 1950 r. odbyło się w Ministerstwie Kultury i Sztuki zebranie Komisji Nagród w składzie zatwierdzonym, na wniosek Zw. Plastyków przez Min. Kultury i Sztuki. Celem zebrania było przyznanie nagród za prace wystawione na I Ogólnopolskiej Wystawie Plastyki.

Członkowie Komisji:

Włodzimierz Sokorski, wicemin. Kult. i Szt. jako przewodniczący; Mieczysław Berman, grafik; Michał Bylina, malarz; Stefania Cieślikowska, przedstawiciel CRZZ; Michał Krajewski, Budowniczy Polski Ludowej, nowator metod pracy w budownictwie, Antoni Łyżwański, malarz; Stanisław Piotrowski, przedstawiciel Samopomocy Chłopskiej; Zygmunt Radnicki, malarz; Juliusz Starzyński, historyk sztuki; Kazimierz Tomorowicz, malarz; Lesław Wojtyga, przedstawiciel KC PZPR; Marian Wnuk, rzeźbiarz.

Komisja ustaliła następujące nagrody:

3 pierwsze — 750.000 zł dla każdego działu plastyki.

6 drugich — 500.000 zł.

9 trzecich — 300.000 zł.

18 wyróżnień — 150.000 zł.

1 wyróżnienie specjalne — 100.000 zł.

1 wyróżnienie zbiorowe po 100.000 zł dla każdego — 400.000 zł.

Po dyskusji ustalono następujący podział nagród:

I nagroda w malarstwie: Wojciech Weiss — za obraz olejny „Manifest".

I nagroda w rzeźbie: Alfred Wiśniewski — za rzeźbę w gipsie pt. „Granica pokoju".

I nagroda w grafice: Wacław Waśkowski — za cykl drzeworytów, ilustracje do „Dubrowskiego" A. Puszkina.

II nagroda w malarstwie: Krajewski Juliusz — za obraz olejny „Przodownica", Zygmunt Łopuszyński — za obraz olejny „Walczące ghetto", Wanda Wereszczyńska — za obraz olejny „Na wiejskiej drodze".

II nagroda w rzeźbie: Alfons Karny — za głowę w brązie „Gen. Świerczewski", Helena Stachórska — za rzeźbę w gipsie „Do szkoły po wiedzę", Marian Wnuk — za rzeźbę w gipsie „Fragment pomnika przyjaźni polsko - radzieckiej".

II nagrody w grafice — nie przyznano.

III nagroda w malarstwie: Wacław Dobrowolski — za obraz olejny „Walka z analfabetyzmem", Aleksander Kobzdej — za obraz olejny „Podaj cegłę!", Helena Krajewska — za obraz olejny „Brygada młodzieżowa na szybkościowcu", Stanisław Michałowski — za obraz olejny „Zwózka buraków", Włodzimierz Zakrzewski — za obraz olejny „Towarzysz Bierut wśród robotników".

III nagroda w rzeźbie: Stanisław Horno-Popławski — za rzeźbę w granicie „Głowa marynarza", Jerzy Jarnuszkiewicz — za rzeźbę w gipsie — „Szkic do pomnika przyjaźni polsko-radzieckiej".

III nagroda w grafice: Konstanty Sopoćko — za drzeworyty „Teka partyzancka", Józef Tom — za rysunki „Fragment kopalni węgla".

Wyróżnienia w malarstwie: Stanisław Czajkowski — za obraz olejny „Praca przy odbudowie kolumny Zygmunta", Eugeniusz Eibisch — za obraz olejny „ZMP", Marian Klaklik — za obraz olejny „Majster i uczeń", Konstanty Mackiewicz — za obraz olejny „Przetapianie broni", Zygmunt Radnicki — za obraz olejny „Zbiory siana", Aleksander Rafałowski — za obraz olejny „Trójka ceglarska", Mieczysław Tomkiewicz — za obraz olejny „Przeprawa", Bohdan Urbanowicz — za obraz olejny „Cześć bojownikom z Grammos", Marek Włodarski — za obraz olejny „Barykada", Stefan Żachowski — za obraz olejny „Waryński w Szlisselburgu".

Wyróżnienia w rzeźbie: Juliusz Mieszkowski — za rzeźbę w papier maché „Marks", Hanka Małkowska-Buickowa i Ludwik Hering — za rzeźbę w gipsie „Włókniarka", Beniamin Pacanowski — za metaloplastykę „L. Waryński", Franciszek Strynkiewicz — za rzeźbę w brązie „Portret Isi", Roman Tarkowski — za rzeźbę w gipsie „Czerwony Sztandar".

Wyróżnienie specjalne w wysokości 100.000 zł: — Adam Smolana — za rzeźbę w gipsie „Ładowacz".

Wyróżnienia w grafice: Maria Hiszpańska-Neuman — za drzeworyt „Rok 1939", Aleksander Rak — za rysunek „Lenin w rozmowie z góralami", Ignacy Witz — Z teki „Wielki Proletariat".

Ponadto postanowiono wyróżnić zbiorową pracę Jaeschke, Łubniewicz, Pisarek i Sikorski — Łódź — za obraz olejny pt. „Pochód manifestacyjny pokoju" — przyznając każdemu z autorów po 100.000 zł.

Z I Ogólnopolskiej Wystawy Plastyki



Autor: Wojciech Weiss. Tytuł: „Manifest"
Fot. St. Deptuszewki

Kronika muzyczna

AUBREY PANKEY SERDECZNIE WITANY W ŁODZI

W Teatrze Powszechnym w Łodzi odbył się recital śpiewaczy artysty murzyńskiego Aubreya Pankeya, który odśpiew ł szereg utworów Haendla, Schumanna, Schuberta, Sibeliusa oraz ludowe pieśni murzyńskie.

KONCERTY MIEJSKIEJ ORKIESTRY SYMFONICZNEJ W CZĘSTOCHOWIE

Miejska orkiestra symfoniczna w Częstochowie wystąpiła ostatnio z dwoma koncertami. Na program pierwszego koncertu złożyły się utwory: Moniuszki, Rossiniego, Kurpińskiego i Borodina. Drugi koncert poświęcony był uczczeniu 200 rocznicy śmierci Bacha.

POKAZ LEKCJI SZKOLNEJ NA ESTRADZIE W KRAKOWIE

W Państwowej Szkole Muzycznej nr 1 w Krakowie odbył się pierwszy pokaz eksperymentalny lekcji na estradzie, prowadzonych w takiej formie, w jakiej odbywają się one w szkole z uczniami całkowicie nieprzygotowanymi. Objaśnienia profesora ilustrowane były przez Halinę Czerny-Stefańską.

Obóz w Polanie przed wyścigiem „Trybuny Ludu" i „Rudego Prava"



Zawodnicy reprezentacyjnej kadry kolarskiej, podczas otwarcia obozu treningowo-kondycyjnego w Polanie
Foto H. Makarewicz

Kolarze trenują w Polanie

(OD SPECJALNEGO WYSŁANNIKA „TRYBUNY LUDU")

Wyścig na przełaj o mistrzostwo Polski — wygrany zupełnie niespodziewanie przez młodego zetempowca Hadasika — wniósł wiele ożywienia w dość monotonny i jednostajny tryb życia kolarzy w Polanie. Wszyscy zgodnie stwierdzają, że Hadasik (z zawodu malarz pokojowy, zatrudniony w PDT w Chorzowie) wygrał — bo był w tym wyścigu najlepszy. Mimo młodego wieku wykazał on doskonałe opanowanie roweru, najlepiej pokonywał trudny teren i zaimponował pewnymi zjazdami. Szybkości również mu nie brakuje, czego najlepszym dowodem jest fakt, że na szosie nasi najlepsi kolarze z Wrzesińskim i Rzeźnickim na czele nie potrafili go „zgubić".

Reasumując to wszystko, należy więc stwierdzić, że koszulka z białym orłem dostała się w godne ręce.

Treningi z „lustracją" lekarską

Treningi na obozie treningowym przed wyścigiem „Trybuny Ludu" i „Rudego Prava" ściśle są zsynchronizowane z „lustracją" lekarską, wykonywaną przez dr Zaleskiego. Co to znaczy? Otóż każdy obóz kondycyjno - treningowy — a takim jest bez wątpienia Polana — tylko wtedy spełnia swe zadanie, kiedy zawodnik cieszy się jak najlepszym zdrowiem i samopoczuciem, kiedy forma jego stale się poprawia. Aby doprowadzić zawodnika do takiego stanu, system treningowy musi być prowadzony wspólnie przez trenera i lekarza. Tak właśnie dzieje się w Polanie. Dr Zaleski uzgadnia z trenerem Wisznickim stopień natężenia treningów zależnie od codziennych badań lekarskich.

— Zbyt krótko trwa obóz, aby wyniki treningów były już miarodajne i stanowiły podstawę do oceny — mówi trener Wisznicki. Mogę tylko powiedzieć, że Sałyga, Rzeźnicki i Wrzesiński są w dobrej formie. Staramy się w myśl wskazań lekarza, aby Sałyga przybrał trochę na wadze, Rzeźnicki i Wrzesiński—stracili, a Siemiński utrzymał stan dotychczasowy. Nowoczek zrobił nam brzydki kawał i zachorował na świnkę. Doktór obawiał się, że pozaraża on innych i odesłał go do domu na kurację.

W treningach stosujemy system stopniowego zwiększania intensywności. Szczytowym punktem będzie 17 i 18 kwietnia. Te dwa dni będą podstawą do ostatecznej eliminacji naszej drużyny narodowej na wyścig „Trybuny Ludu" i „Rudego Prava".

17 kwietnia zawodnicy pojadą 100 km na szybkość, a następnego dnia — 180 km na wytrzymałość. Trasa w drugim dniu będzie ciężka. Poprowadzi przez teren górzysty, a droga miejscami będzie zła.

Po tych dwóch próbach na-



Hadasik, mistrz Polski w biegu na przełaj na r. 1950
Foto H. Makarewicz

tężenie treningów spadnie. Jeszcze tylko 22 kwietnia kolarze przejadą 200 km niezbyt ostro, w wolnym tempie.

Zmiany gum — jeszcze zbyt wolne

— A jak przedstawia się trening praktyczny z dziedziny sprzętu?

— Przeprowadzamy go codziennie, ale jeszcze nie ma się czym chwalić. Zawodnicy zużywają zbyt dużo czasu na usunięcie defektów roweru. Na całkowitą wymianę tylnego koła wyznaczyłem na razie maksymalną ilośc czasu 2 min. i 20 sek. Nikt jeszcze w takim czasie koła nie zmienił. Młody zawodnik śląski — Jan Mela okazał się do tej pory najszybszy, gdyż zmienił tylne koło (z gumą) w 2 min. 23 sek.

Maksymalna ilość czasu na wymianę przedniego koła wynosi 1 min. 30 sek. Jestem pewien, że za kilkanaście dni przeprowadzanie reparacji w tych granicach nie będzie przedstawiało specjalnych trudności dla naszych obozowiczów.

Muszę stwierdzić — że w porównaniu z marcem roku ubiegłego — zawodnicy nasi jeżdżą lepiej. W kwietniu ub. r. w Polanie był jeszcze śnieg. Obecnie warunki treningowe są doskonałe i przeciętnie już w tym roku prawie wszyscy kolarze przejechali ok. 1.500 km.

Tegoroczny wyścig będzie rozegrany w tak silnej konkurencji, że musimy być jak najlepiej przygotowani — mówi na zakończenie trener Wisznicki.

Z. DALL

III Międzynarodowy Wyścig Kolarski „Trybuny Ludu" i „Rudego Prava"

ZWYCIĘZCY ZESZŁOROCZNEGO WYŚCIGU PRZYBYWAJĄ DO WARSZAWY

Francuska Organizacja Sportu Robotniczego (FSGT) wyznaczyła już reprezentację na III Międzynarodowy Wyścig „Trybuny Ludu" i „Rudego Prava". Do Warszawy przybędzie drużyna niewiele różniąca się składem od reprezentacji FSGT, która zajęła pierwsze miejsce w zeszłorocznym wyścigu „Trybuny Ludu" i „Rudego Prava". Do drużyny reprezentacyjnej zostali wyznaczeni następujący zawodnicy:

1. **Maurice Herbulot,** 27 lat, drukarz. Herbulot zajął w zeszłorocznym wyścigu „Trybuny Ludu" i „Rudego Prava" drugie miejsce, zajął on również w ub. roku drugie miejsce w wyścigu FSGT na trasie Paryż — Roubaix;

2. **Charles Riegert,** lat 38, robotnik, w zeszłorocznym wyścigu zajął on trzecie miejsce, był szósty w wyścigu „Dookoła Polski", zdobył wicemistrzostwo Francji na rok 1949;

3. **Eugene Garnier,** lat 38, mechanik, czwarty w zeszłorocznym wyścigu „Trybuny Ludu" i „Rudego Prava", mistrz Paryża w wyścigu FSGT na rok 1948 i 1949;

4. **Jacques Alix,** 22 lata, stolarz, zwycięzca wyścigów Paryż — Roubaix i Paryż — Lille, mistrz Francji w wyścigu FSGT na rok 1949, dziewiąty w wyścigu „Dookoła Polski";

5. **Marcel Lemay,** 30 lat, włókniarz, zajął drugie miejsce w wyścigu „O wielką nagrodę kolarską „Humanite" na rok 1949, był ósmy w wyścigu „Dookoła Polski";

6. **Franck Vriet,** robotnik, wicemistrz Francji w Wyścigu FSGT na rok 1949 r.

Z zawodnikami francuskimi przybywają do Warszawy: sekretarz FSGT — Trieste Telgia, trener Louis Donzelle i mechanik Pierre Fernes.

Reprezentacja FSGT przyleci do Warszawy samolotem w dniu 27 kwietnia br.

EMIL ZATOPEK WYJEŻDŻA NA TRENING DO ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

Na zaproszenie Wszechzwiązkowego Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Prezydium Rady Ministrów ZSRR, Emil Zatopek wyjeżdża w przyszłym tygodniu na Krym gdzie będzie prowadził treningi z lekkoatletami radzieckimi.

Na start do Warszawy w dniu 30 kwietnia Zatopek przybędzie samolotem z Krymu.

KOLARZE CZECHOSŁOWACCY PRZYBYWAJĄ W PRZYSZŁYM TYGODNIU DO POLANY

Reprezentacyjna kadra kolarzy czechosłowackich przebywa obecnie na obozie treningowym w Sedmihorkach. Kolarze czechosłowaccy udali się do Sedmihorek odległych o 100 km od Pragi na rowerach. Czechosłowacy przyjadą w przyszłym tygodniu do Polany, gdzie będą wspólnie z kolarzami polskimi przygotowywać się do wyścigu „Trybuny Ludu" i „Rudego Prava". Kierownikiem ekipy kolarzy czechosłowackich będzie wyznaczony przez COS — Wilhelm Benda.

*

Kolarze czechosłowaccy będą startować w wyścigu „Trybuny Ludu" i „Rudego Prava" na rowerach produkcji czechosłowackiej „Favorit".

Bronimy pokoju!

Mikołaj Wirta

Laureat Nagrody Stalinowskiej

Byłem na froncie, widziałem krew, ruiny i pożogę. Widziałem łzy matek, pola przeorane czołgami, wyrąbane sady, doszczętnie spalone wsie i miasta. Widziałem Leningrad i Murmańsk. Walczyłem w oddziałach legendarnej 62 armii, armii obrońców Stalingradu. W ciągu ostatnich 3 — 4 lat przemierzyłem kraj wzdłuż i wszerz. Widziałem, jak dobroczynne ręce narodu radzieckiego zabliźniają rany wojny, jak buduje on nowe, piękne życie.

Naród mego kraju nie chce nowej wojny. Nie myśli o panowaniu nad światem. Niepotrzebne mu są nowe terytoria, niepotrzebne bazy wojskowe. Pragnie pracować w spokoju i cieszyć się owocami swej pracy. Pragnie żyć w zgodzie ze wszystkimi, którzy bronią pokoju, którzy nie chcą nowej światowej rzezi. Naród radziecki buduje swą świetlaną przyszłość, szczęśliwe jutro, które będzie jeszcze szczęśliwsze niż dzień dzisiejszy.

Co prawda nie jesteśmy rozmazanymi pacyfistami. Nie odrzucamy wojny w ogóle. Z zachwytem śledziliśmy walkę wyzwoleńczą narodu chińskiego przeciwko zaprzedanej amerykańskim miliarderom klice kuomintangowskiej. Z całego serca życzyliśmy Chińczykom zwycięstwa i cieszyliśmy się niezmiernie, kiedy naród przepędził Czang Kai-szeka i jemu podobnych. Solidaryzujemy się z bohaterami Vietnamu, sympatyzujemy z każdym, kto walczy o szczęście narodu, kto broni niepodległości swojego kraju.

*

Nie uwierzyłbym własnym oczom, gdybym znalazł na łamach prasy radzieckiej nawoływanie do nowej wojny. Jest to niemożliwe. Gazety nasze wzywają jedynie do pokoju. My, dziennikarze i pisarze, propagujący nowy ustrój socjalistyczny, piszemy artykuły i książki, przepojone myślą o konieczności pokojowej współpracy między narodami. „Pokój pokojowi, wojna wojnie" — głosimy w imieniu całego wielomilionowego narodu radzieckiego.

Kiedy w Paryżu, Londynie, Sztokholmie słynni na cały świat pisarze radzieccy — Aleksander Fadiejew, Konstanty Simonow, Ilja Erenburg, mówią o pokoju i demaskują tych, którzy w imię swej zachłanności i egoistycznych interesów starają się wciągnąć ludzkość w odmęty nowej wojny — wyrażają oni nasze myśli, nasze uczucia, nasze dążenia. Głos pisarzy radzieckich rozbrzmiewa poza granicami ZSRR, jako głos milionów obywateli kraju socjalizmu.

Przeczytajcie utwory tych pisarzy, tych aktywnych bojowników o pokój, przeczytajcie jakąkolwiek książkę jakiegokolwiek pisarza radzieckiego. W całej literaturze radzieckiej nie znajdziecie ani jednego utworu, ani jednego wiersza na potwierdzenie oszczerstw rzucanych na nas przez imperialistów.

Niedawno byłem na akademii, urządzonej na cześć pisarzy — laureatów nagrody stalinowskiej na rok 1949. Na akademię, która odbyła się w Moskwie w sali kolumnowej Domu Związków, przybyło 1.500 osób: robotnicy, pracownicy umysłowi, studenci, oficerowie, żołnierze Armii Radzieckiej.

Akademię zagaił Fiodor Gładkow, autor słynnej na całym świecie powieści „Cement", napisanej 25 lat temu. Tematem jej jest odbudowa gospodarki narodowej kraju radzieckiego ze zniszczeń, dokonanych w latach wojny domowej przez najazd anglosaskich i francuskich interwentów. Bohaterami są ludzie, którzy bez zastrzeżeń wierzą w geniusz Lenina i Stalina, w wielką twórczą siłę socjalizmu. Nie znajdziecie w tej powieści ani pobrzękiwania szabelką. Pokojowa praca ludzi radzieckich — oto w czym wyraża się cały patos powieści.

*

Fiodor Gładkow jest rówieśnikiem pisarza amerykańskiego, Upton Sinclaira, który na starość postanowił zdezerterować do obozu podżegaczy wojennych. Jego ostatnie powieści — to zbrodnia przeciwko ludzkości, to książki, rozjątrzającę namiętności wojenne, zaślepiające naród Ameryki, służące potentatom Wall Street, zbrodniarzom atomowym i mordercom, cesarzowi Hirohito — „władcy zadżumionych pcheł", służące Achesonom i Czang Kai-szekom. My, literaci radzieccy płonimy się ze wstydu na myśl, że Sinclair mianuje się pisarzem.

W swoim przemówieniu Gładkow napiętnował sprzedajne pióro Sinclaira. Miał prawo to uczynić, zważywszy, że sam w ciągu 50 lat swej działalności twórczej walczył o wolność i szczęście człowieka!

Następnie zabrała głos Ksenia Lwowa, autorka powieści o chłopstwie kołchozowym, o wielkim stalinowskim planie przeobrażenia przyrody, w którym wypowiedziana została wojna na śmierć i życie posusze, czarnym burzom, palącym wiatrom południowym, spopielającym zboże. W ciągu najbliższych 15 lat państwo radzieckie wzniesie potężne zapory — ochronne pasy leśne. W ciągu tych 15 lat zasadzimy na stepach i wzdłuż wybrzeży potężnych rzek 30 miliardów drzew. Wykopiemy nowe stawy i zbiorniki wodne, dokonamy na wielką skalę robót irygacyjnych — przeprowadzimy sztuczne nawadnianie.

O tych właśnie sprawach pisała Ksenia Lwowa w swej nowej książce pt. „Na pasie leśnym", odznaczonej nagrodą stalinowską za jej aktualność, prawdziwość, za to, że mobilizuje ona naród radziecki do szlachetnej sprawy, za to, że jedynym celem, jaki przyświecał autorce, było udzielenie pomocy narodowi, budującemu swoje szczęście.

Na tymże wieczorze recytował swe nowe wiersze poeta, Lew Oszanin, autor hymnu młodzieży demokratycznej. O czym pisze młody poeta? Wciąż o jednym i tym samym: o pokoju, o potędze milionowych rzesz obrońców pokoju, o najlepszych dążeniach człowieka i wszystkich uczciwych ludzi. O niezłomnej woli narodów, zdecydowanych bronić pokoju.

Nowa powieść Anny Koptiajewy, „Iwan Iwanowicz", omawia zagadnienia moralności w życiu codziennym. Przed oczyma czytelnika przewijają się zwykli ludzie radzieccy. Sprawy dnia powszedniego, praca, wydarzenia rodzinne, charakterystyczne dla przeciętnej rodziny radzieckiej. Ludzie ci myślą i mówią o czym chcecie, tylko nie o wojnie. Pragną oni pokoju. Co prawda przygotowani są na wszystko: chcą pokoju, ale jeżeli wypadnie z bronią w ręku walczyć w obronie ojczyzny, to będą bronić naszej wolności i niezawisłości, naszego ustroju i całego naszego życia z równą ofiarnością i bohaterstwem, jak w okresie najazdu faszystowskiego.

Jako następny z kolei recytator wystąpił Michał Papawa, autor scenariusza filmu o wielkim uczonym rosyjskim, Iwanie Pawłowie, którego osiągnięcia naukowe stały się udziałem całego cywilizowanego świata.

Tak więc na wieczorze literackim występowali jeden za drugim pisarze kraju socjalizmu, recytując fragmenty utworów o rozmaitej treści i formie, tak różnorodnych, jak różnorodne jest nasze życie radzieckie. Poeci recytowali wiersze o radosnej twórczej pracy ludzi radzieckich, krytycy mówili o swych badaniach teoretycznych, dramaturdzy o nowych sztukach na temat twórczej działalności i postępu. Żaden nie nawoływał do wojny, żaden nie pobrzękiwał szabelką. Nikt nie nawoływał do obalenia rządów w innych krajach, czy do ingerencji w sprawy wewnętrzne tych krajów.

Zarówno my pisarze, jak i nasze audytorium, żyliśmy tego wieczoru codzienną myślą o tym, co będziemy robili jutro i pojutrze, co powinniśmy robić, aby jeszcze silniejsze i potężniejsze było nasze państwo radzieckie — sztandar i opoka pokoju.